Nr. 231. Kraków, Sobota 8 Maja 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocst. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcaya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Skutki zwycięstwa.

Kraków, 8 maja.

(k. s.) Powoli z kurzawy straszliwych walk wynurza się kształt ich skutku, który z godziny na godzinę staje się większym i wspanialczym. Tysiąc pięćset armat zagrało w niedzielę o świcie pobudkę do tego nowego, w dziejach wojen chyba jedynego wysiłku, na jaki w największej tajemnicy i z nieprawdopodobną wprost sprawnością poszły armie sprzymierzone Tysiąc pięćset gardzieli armatnich ryknęło w niedzielę rano Rosyanom nad Dunajcem swoje przywitanie i ostrzeżenie, że biada barbarzyńskiej mistyce, gdy chce obalić pozytywizm nowoczesnej kultury.

Pod gradem ognia i stali łamały się szeregi rosyjskie, targane dosłownie w strzępy. Najsilniejsze na całym olbrzymim froncie rosyjskim pozycye runęły pod tym strasznym podmuchem ognia i stali, jak domki z kart, których mieszkańcy w szale rozpaczy ginęli, uciekali lub od okropności tego ataku strętwiali, czekali na zwycięzców, aby im oddać się bez oporu.

Wszystkie relacye o tej bitwie stwierdzają zgodnie, że Rosyanie bili się dzielnie. Nie było po ich stronie ani niedbalstwa zwyczajnego, ani tchórzostwa i niedostatecznej pogardy śmierci. Przeciwnie, te pięć korpusów rosyjskich, które broniły linii Dunajca, wydobyły z siebie wszystko najlepsze, aby sprostać zadaniu. Mimo to uległy od pierwszego uderzenia, podczas gdy Niemcy we Francyi wytrzymywali nieraz ataki sześciokrotnej przewagi — wytrzymywali i odpierali.

Ten dziwny opór Rosyan zwiększa tryumf sprzymierzonych i sprawy, którą reprezentują. Hufcom rosyjskim brakło jednego: kultury. Tego braku nie mogli zastąpić ani osobistem męstwem, ani uporem, ani zręcznością okopywania się. Uległy tak, jak ulegać musi wszystko kulturalnie niższe kulturalnie wyższemu. — W ciągu tej wojny nieraz zdawało się, że to podstawowe prawo kultury-siły ulegnie zdeptaniu, że wysoko wzbita fala barbarzyństwa wschodniego zaleje zachód i że nie będzie już żadnej Lignicy, pod którąby się rozprysła.

Jeden z naocznych świadków opowiadał mi, jak ulicami Warszawy przeciągały w listopadzie pułki jazdy baszkirskiej, czy też chiwańskiej lub zgoła bucharskiej. Każdy z tych dżentlemenów na małych kosmatych koniach miał kolczyki w uszach i w — nosie, każdy dziko wywijał kilometrową dzidą i błyskał białkami, pytając, czy to już „berlinskaja gubernia“, czy wolno już — „gulatj“. Niektóre „damy“ warszawskie, ogarnięte histeryczną psychozą rusofilską — na szczęście minęła ona już dzisiaj bez śladu prawie — obrzucały tę interesującą rajtaryę kwiatami. Ale prowadzący ją oficerowie ostrzegali zbyt śmiałe i rozentuzyazmowane damy, aby się zbytnio do tych „braci Słowian“ nie zbliżały, bo na kwiatach się nie znają, a dzidami bardzo chętnie kłują..

Jeszcze przed trzydziestu laty słynny z wojny tureckiej „biały generał“ Skobielew, pisząc o widokach wojny Rosyi z mocarstwami zachodniemi, zalecał bardzo gorąco, aby w pierwszym rzędzie wysyłać najdziksze plemiona azyatyckie, ponieważ one swoim wyglądem i zachowaniem się mogą szerzyć panikę wśród ludności najechanych krajów.

Wskazanie Skobielewa zamierzał teraz wykonać generalissimus rosyjski, przeznaczając specyalnie dla Wiednia i Berlina tych panów z kolczykami w — nosach. Zaszła tylko mała różnica: oto stary Skobielew nie mówił nic o tem, że Rosyi przypadnie walczyć w obronie kultury przed barbarzyństwem środkowo-europejskiem, jak się to we wszystkich odezwach rosyjskich obecnie mówiło. Nowy ten i przez nikogo w Rosyi do niedawna jeszcze nieprzeczuwany nawet charakter hord rosyjsko-azyatyckich nic zmienił nic w zasadniczem postanowieniu: kawalerowie bucharscy z kolczykami w nosie mieli iść w pierwszym rzędzie jako reprezentanci kultury rosyjskiej i obrońcy — europejskiej.

Tak więc posłuszni i wierni poddani białego cara bili się dzielnie nad Dunajcem o sprawę, której nawet ich wnuki zrozumieć nie zdołają dość jasno. Ale ślepe posłuszeństwo i te wszystkie zaloty, które lud rosyjski posiada niewątpliwie, nie wystarczyły, aby sprostać sile kultury i tego wszystkiego, co daje kultura, a co znalazło się po stronie sprzymierzonych. Wał rosyjski w Galicyi zachodniej prysnął. Zalew rosyjski cofa się z szybkością, która przewyższa wszelkie oczekiwania. Zwycięskie armie sprzymierzone, które onegdaj jeszcze były za Gorlicami, wczoraj osiągnęły Duklę, a czoło ich dotarło do Krosna.

Dziwnego typu Ruso-Bułgar Radko Dimitrjew, którego car podniósł niedawno do stanu książęcego, musiał pospiesznie wynieść się z Jasła z uczuciem pogromu i katastrofy, której rozmiary rosną i rosną, a do czego rosną, któż przewidzi? Już dzisiaj donoszą zgodnie, że cały rosyjski front karpacki od Dukli na wschód poza Łupków uległ zwinięciu, i że Rosyanie pospiesznymi marszami cofają się ku wschodowi za San. Czy jednak uda się im cofnąć? Położenie rosyjskiej armii w zagłębiu dukielskiem, tej, która miała najdumniejsze zadanie przedarcia się na Węgry i zadania monarchii ciosu śmiertelnego, jest możliwie najgorsze. Wzięta między dwie armie, Mackensena od północy i Boroevicza od południa, wtłoczona w wąskie przesmyki górskie, zatarasowane olbrzymimi trenami i artyleryą, armia ta prawdopodobnie w znacznej swej części przynajmniej, padnie ofiarą fantastyczności planów rosyjskich i ich zbytniej śmiałości.

Oczyszczenie południowej, podgórskiej części Galicyi środkowej z zalewu rosyjskiego, jest już kwestyą tylko kilku dni. W północnej jej części, wzdłuż linii kolei Karola Ludwika, rozpoczęły się właśnie zażarte walki między przedniemi strażami austryackiemi a tylnemi rosyjskiemi, które rozpaczliwie bronią swoich cofających się trenów. Wszystko przemawia za tem, że w straszliwych dziewięciomiesięcznych zapasach dokonał się obecnie przełom, korzystny dla armij sprzymierzonych i prawdopodobnie o ostatecznym wyniku kampanii decydujący. Oczywiście nie należy oczekiwać zbyt wiele. Rosya, zmuszona do zwinięcia swoich wojennych przedsięwzięć w Galicyi, nawet całej, nie jest jeszcze Rosyą rozgromioną i dojrzałą do przyjęcia warunków, które jej zwycięzcy podyktują. Do tego ostatniego etapu droga jeszcze długa, żmudna i trudna. Nie mniej jednak to jest pewnem, że ów straszny walec parowy rosyjski, który ciągle groził państwom sprzymierzonym w rozmaitych kierunkach, legł zgruchotany i już na nowo zmontowany nie będzie. Rosya zeszła z piedestału potencyi, która może decydować o losach Europy.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 8 maja.

Urzędowo ogłaszają 7 maja w południe:

Wśród ciągłych walk w pościgu, zjednoczone wojska austro-węgierskie i niemieckie przekroczyły przednimi oddziałami Wisłokę, Pilzno, Jasło. Na południe od Jasła w obrębie Dukla—Rymanów silne nasze wojska zamykają drogi karpackie, na których Rosyanie w nieregularnych kolumnach cofają się na północ i na północny wschód. Na pięty tym nieprzyjacielskim kolumnom następuje nasza przez Beskidy prąca armia, w składzie której walczą także siły niemieckie.

Liczba jeńców i łupów wojennych wzrasta dalej. Zwłaszcza nasz X. Korpus zdobył tylko przez wczoraj pięć ciężkich i 16 lekkich dział.

Nasze wojska we wschodnich odcinkach frontu karpackiego odpierają tymczasem rozpaczliwe ataki rosyjskie wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. I tak wczoraj najskuteczniejszym ogniem artyleryi odparto nowy atak na wzgórze Ostry, wzięto do niewoli 1.300 nieprzyjaciół i zniszczono ogniem flankowym kilka jego oddziałów. Także na froncie w Galicyi południowo-wschodniej rozbijają się wszelkie próby nieprzyjaciela celem zdobycia poszczególnych punktów oparcia.

Południowy teren wojny.

Na terenie wojennym południowym nie ma żadnych większych wydarzeń. W walce działowej nasze moździerze zniszczyły celnymi strzałami francuskie działa marynarki koło Belgradu.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 8 maja.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 7 maja 1915.

Na prawym brzegu dolnego Dunajca walki także wczoraj zakończyły się pełnym sukcesem wojsk sprzymierzonych. Nieprzyjaciel znajduje się tam w pełnym odwrocie na wschód. Tylko nad Wisłą trzymał się jeszcze mały oddział rosyjski.

Dalej na południe posunęliśmy się naprzód na prawym brzegu Wisłoki w kierunku Wisłoka i przez Jasiołkę. W wielu miejscach części prawego skrzydła grupy generał-pułkownika Mackensena zetknęły się już z kolumnami rosyjskiemi, znajdującemi się w jak najszybszym odwrocie z frontu karpackiego na zachód od przełęczy łupkowskiej, a za któremi tuż postępują wojska sprzymierzone. Z każdym krokiem naprzód wzmaga się łup zwycięstwa.

Wschodni teren wojny.

Walki na południe od Szadowa i na wschód od Rosień zakończyły się wyraźną klęską Rosyan, którzy ponieśli znaczne straty i znajdują się w pełnym odwrocie. Pojmaliśmy tam 1.500 jeńców.

Na południowy zachód od Kalwaryi, na południe od Augustowa i na zachód od Przasnysza częściowe ataki Rosyan krwawo odparto. W walkach tych Rosyanie stracili ogółem 520 jeńców.

Zachodni teren wojny.

Pod Ypern unicestwiono wszelkie próby Anglików celem odebrania nam wzgórza 60 na południowy wschód od Zillebecke, które od 17 kwietnia stanowiło ognisko walki. Zyskaliśmy tam na terenie ku Ypern. W walkach tych nieprzyjaciel stracił wczoraj siedm karabinów maszynowych, 1 miotacza bomb i wiele karabinów wraz z amunicyą. W ponownych atakach angielskich dziś rano nieprzyjaciel poniósł znowu wielkie straty.

Między Mozą a Mozelą utrzymaliśmy i ustaliliśmy uzyskany teren na wzgórzach nad Mozą i na południowy zachód oraz na południe od lasu pod Ailly. Pod Flirey tylko wązki rów naszych stanowisk jest jeszcze w rękach francuskich. Zresztą wszystkie ataki tam odparto.

Usiłowanie wykonania ataku na północ od Steinabrück w dolinie rzeki Fecht ogniem naszym w zarodku stłumiliśmy.

Naczelne kierownictwo armii.

Przygotowanie i przebieg obecnych operacyj wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 maja.

Biuro Wolffa. Z wielkiej głównej kwatery donoszą o bitwie w Galicyi zachodniej:

Zupełnie niespodziewanie dla nieprzyjaciela dokonał się z końcem kwietnia przewóz znaczniejszych sił niemieckich do Galicyi zachodniej. Niebiosa dały naszym piękną pogodę i dobre drogi. Samoloty i działa mogły rozwinąć pełną czynność. Trudny teren przezwyciężono wśród jak największych mozołów. W różnych miejscach musiano sprowadzać amunicyę na zwierzętach jucznych, a baterye trzeba było transportować drogami często zepsutemi.

Wszelkie wywiady i prace przygotowawcze, potrzebne do przebicia frontu nieprzyjacielskiego, pokonano bez przeszkód w zupełnej cichości.

Dnia 1 maja po południu artylerya poczęła ostrzeliwać pozycye rosyjskie, wzniesione od pięciu miesięcy według wszelkich reguł sztuki. Pozycye nieprzyjacielskie były poumieszczane w kilku piętrach na stromych górach, których stoki zaopatrzone były w różne a liczne zasieki i przeszkody. W niektórych punktach, szczególnie ważnych dla Rosyan, było po siedm rzędów rowów strzeleckich. W godzinach nocnych przed szturmem piechota wojsk sprzymierzonych podstąpiła pod linie nieprzyjacielskie i zbudowała pozycye do szturmu. W nocy z 1 na 2 maja artylerya w powolnem tempie ostrzeliwała stanowiska rosyjskie. Przerwy w ostrzeliwaniu służyły pionierom do przecinania drutów.

Dnia 2 maja o godz. 6 rano rozpoczął się na długim froncie ogromny ogień artyleryi, poczawszy od armat polowych aż do dział najcięższego kalibru. Trwało to bez przerwy cztery godziny. O godz. 10 przed poł. nagle zamilkły owe setki armat i w tejże chwili linie tyralierskie i kolumny, idące do szturmu, rzuciły się na pozycye rosyjskie. Wojska nieprzyjacielskie wskutek ciężkiego ognia tak ucierpiały, że w niektórych punktach stawiały już tylko słaby opór. Gdy piechota wojsk sprzymierzonych zjawiła się tuż obok rowów rosyjskich, Rosyanie opuścili swe fortyfikacye, pozostawiając w rowach broń, naczynia do gotowania, ogromną ilość amunicyi karabinowej i wiele trupów. W jednem miejscu nieprzyjaciel sam przeciął druty, aby poddać się Niemcom; w niektórych punktach Rosyanie prawie nie stawiali oporu, w innych natomiast opór był rozpaczliwy. **Pod wieczór dnia 2 maja, gdy po gorącym dniu nastała chłodna noc, wszystkie główne pozycye w rozciągłości 16 kilometrów, były przełamane. Przynajmniej 20.000 jeńców, kilkadziesiąt dział i około 50 karabinów maszynowych pozostało w ręku wojsk sprzymierzonych, które w walce współzawodniczyły o palmę zwycięstwa.** Prócz tego zdobyto materyał wojenny wszelkiego rodzaju, którego ilość nie da się jeszcze obliczyć, w tem wielkie zapasy broni i amunicyi.

Odpowiedź arc. Fryderyka na życzenia m. Budapesztu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 8 maja.

Na telegram gratulacyjny burmistrza Budapesztu, dra Barczy, do naczelnego komendanta wojsk, polnego marszałka arcyksięcia Fryderyka, z powodu zwycięstw w Galicyi zachodniej, nadeszła następująca odpowiedź:

Proszę przyjąć moje najgorętsze podziękowanie za wdzięczne uznanie osiągniętych dotychczas zwycięskich sukcesów naszych walczących sprzymierzonych armij ze strony stołecznego miasta Budapesztu, jakoteż za wyrażenie radosnych i patryotycznych uczuć ludności. Zachowanie się i bohaterstwo naszych sprzymierzonych armij jest podziwienia godne. Z pomocą Bożą wroga w zupełności pokonamy.

Marszałek polny arcyksiążę F r y d e r y k.

Cesarz Wilhelm w drodze na poł.-wschodni teren walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 maja.

(Biuro Wolffa). Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj w drodze na południowo-wschodni teren walk.

Węgiel w austryackich częściach Królestwa Polskiego.

Biuro korespondencyjne podało wczoraj garść wiadomości o uruchomieniu kopalń węgla w Dąbrowie. W związku z tem podajemy teraz w skróceniu artykuł fachowca o tej samej aktualnej dla nas sprawie, zamieszczony niedawno w »Pester Lloyd«:

Było wdzięcznem, choć bardzo trudnem zadaniem, przywrócić znowu ruch w kopalniach węgla w części Królestwa Polskiego, zajętej przez Austryę. Trudne, ponieważ nietylko maszynowe urządzenia, lecz także przynależne do kopalni tory kolejowe zostały zniszczone; ale zadanie wdzięczne, ponieważ węgiel kamienny ma tu bardzo dobrą jakość i daje małe popioły, chociaż co do wartości cieplnej nie dorównuje górnośląskiemu i morawsko-śląskiemu. Szybkie i wydatne wydobywanie tego węgla było wskazane względami wojskowemi, państwowemi i gospodarczemi. Kopalnie rodzime musiały, jak wiadomo, z powodu braku odpowiednich sił roboczych ruch swój ograniczyć, tutaj zaś znaleziono sił pod dostatkiem, które po prostu dalej się zatrudnia, dając im dawny, normalny zarobek. Pod rządem rosyjskim wydobywano z tych szybów tysiące centnarów metrycznych węgla. Szyb »Kazimierz« (własność warszawskiego Towarzystwa akcyjnego) wydobywał 8.000, »Hrabia Renard« (Towarzystwo kopalniano hr. Renarda) 6.000, »Flora« (Towarzystwo akcyjne »Flora«, Dąbrowa Górna) 3.600, »Rheden« (francusko-rosyjskie Towarzystwo) 2.500, »Paryż« (Towarzystwo francusko-włoskie) 4.000, »Koziełów« (tak samo) 2.000, »Mortimer« 2.000, »Niwka« 4.500 i »Klimontow« 1.700 (trzy ostatnie własność Towarzystwa sosnowickiego).

Z powyższych cyfr jednak nie można bynajmniej wnioskować o właściwej wydajności tych kopalń, gdyż górnictwo rosyjskie pod względem technicznym jest zacofane. Często uprawiano je nieekonomicznie, zwłaszcza, że wielka wydajność szybów i inne warunki kopalniane wprost wyzywały do rabunkowego wyzyskiwania tych kopalń, czego złe skutki wnet się okazywały w pożarach kopalń i w ucisku gór na eksploatowane pokłady. Były także ustawodawcze przeszkody, chociaż w Królestwie Polskiem obowiązuje jeszcze osobna ustawa górnicza, regulująca w sposób pewny stosunki własności i zabezpieczająca pomyślny rozwój zakładanych przedsiębiorstw lepiej, niż w innych częściach caratu, gdzie własność terenów węglowych może trwać najwyżej tylko 36 lat. Można więc mieć uzasadnioną nadzieję, że p o d z a r z ą d e m n i e r o s y j s k i m i przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych, k o p a l n i e t e b ę d ą o w i e l e w y d a t n i e j s z e, niż dotąd. Jak słychać, torami zachodnio-rosyjskich kolei, zawiadywanemi przez zarząd austryacki (zarząd kolei północnej), przewozi się teraz codziennie okrągło 3.000 tonn węgla z tych szybów. Ta sprawność transportowa jest ogromna, jak na linię, która ma nietylko podołać zwykłym zadaniom komunikacyi, lecz także tym wszystkim zadaniom, jakie przypadają w udziale torowi, znajdującemu się w obrębie etapowym armii. Dodać przytem trzeba, że przy uregulowaniu przewozu osób cywilnych i pakunków, zarząd austryackich kolei państwowych musiał dopiero stworzyć regulaminowe i handlowe podstawy ruchu, i to w jak najkrótszym czasie. Ustanowiono osobną taryfę i urządzono na nowo ekspedycyę.

Obok pozytywnego pożytku z kopalni, należy też wziąć w rachubę szkodę, jaka dla Rosyi wynika z ich utraty. Szkoda ta jest bardzo znaczna. Udział Rosyi w światowej produkcyi węgla jest mały; wydobywa ona ze swoich, daleko rozrzuconych terenów węglowych (oprócz Polski istnieją one w obszarze Dońca, na Sybirze, Uralu, w Rosyi centralnej, na Kaukazie i w Turkiestanie) nawet mniej, niż połowę tego, co u siebie wydobywają Austro-Węgry. W roku 1912 produkcya węgla we właściwej Rosyi wynosiła 1.474 milionów pudów, a w Zagłębiu Dąbrowskiem, zajętem dziś przez oba mocarstwa centralne, 390 milionów pudów (pud = 16·38 kg.).

Tak więc Rosya straciła 20 proc. swojej produkcyi w czasie, kiedy odpadł jej również i normalny roczny przywóz węgla z zewnątrz, wynoszący rocznie 300 milionów pudów, tudzież dowóz niezbędnego na cele przemysłowe koksu. Nic dziwnego, że w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Rydze i innych centrach przemysłowych daje się ten brak mocno we znaki. — W Moskwie powstało nawet przesilenie przemysłowe, gdyż zapotrzebowanie węgla pokryte jest tylko do 67 proc. i fabrykanci oświadczyli, że nie mogą wobec tego wykonać zamówień wojennych. Ten brak węgla będzie wywierał coraz większy wpływ na wyposażenie wojenne w Rosyi, w każdym zaś razie będzie skuteczniejszym, niż plan wygłodzenia mocarstw centralnych.

Rosyjska prasa banknotowa pracuje...

Zarządzenie rosyjskiego ministra skarbu, podwyższające prawo emisyi banknotów rosyjskiego banku państwowego o pełny miliard rubli, wywołało w Rosyi ożywioną dyskusyę. W »Rieczy« z dnia 26 marca jeden z najznakomitszych ekonomistów rosyjskich, prof. Tugan-Baranowski, przyznaje, że jest to środek, którego skarb państwowy chwycić się musiał. Zarządzenie to dla stanu waluty rosyjskiej nie jest wprawdzie zbyt korzystne, zważyć jednak należy, że nawet po nowej emisyi pokrycie w złocie będzie wyższe, aniżeli przepisane np. statutem Banku państwa w Niemczech.

Ażeby należycie ocenić tę sprawę, nie należy zapominać, że zapasy złota nie są jedynem pokryciem, jakie mają banknoty państwowe. W dzisiejszym rozwoju kapitalistycznym złoto zeszło właściwie do roli symbolu wartości. Poza tem istnieją przecie miliardowe wartości w postaci ziemi, gmachów, maszyn, urządzeń, materyałów, należytości, którychby opłacić nie można złotem całego świata. W porządnie urządzonym organizmie gospodarczym, złoto służy tylko do zaspokajania potrzeb drobnego obrotu, do płatności należytości za płacę, nabywania środków do zaspokojenia potrzeb codziennego życia itp. Natomiast wielkie obroty kapitału odbywają się tylko w drodze zaksiążkowywania i czeków, które mają oczywista za podkład realne wartości gospodarcze.

Na czemże opiera się ta nadliczbowa emisya banknotów rosyjskich? Opiera się ona dziwnym sposobem nie na realnych wartościach gospodarczych, lecz na nadziejach na — przyszłość i to raczej nadziejach politycznej natury. Prof. Tugan-Baranowski twierdzi, że możliwość przywrócenia po wojnie rosyjskiej waluty złotej zależeć będzie nietyle od zapasu złota, ile raczej od ogólnego położenia gospodarczego Rosyi. To ogólne położenie gospodarcze zaś zawisło jest wyłącznie od wyniku wojny. Jeśli wojna nie doprowadzi do stanowczego zwycięstwa Rosyi, będzie jej bardzo ciężko ujść przed gospodarką pieniądzem papierowym wraz z wszystkiemi smutnemi jej następstwami! Jeśli jednak Rosya zgniecie swoich przeciwników, to kolosalne gospodarcze zyski zwycięstwa wynagrodzą dostatecznie poniesione przez nią ofiary. Trzeba pomyśleć tylko o zdobyciu Konstantynopola przez Rosyę. Konstantynopol daje lepszą gwarancyę dla banknotów rosyjskich, aniżeli największe zapasy złota i on to umożliwi Rosyi powrót do złotej waluty.

Tak optymistycznie wyraża się jeden z najtęższych ekonomistów rosyjskich. Nam wiadomo jednak, że na stanowcze zwycięstwo Rosyi i na zdobycie Konstantynopola nie zanosi się wcale. Co zaś czeka papierowe pieniądze rosyjskie, to już obecnie poznać można z przykładu, przytoczonego przez prof. Hoetzscha w »N. Fr. Presse«. Oto w bankach zastawniczych łódzkich ludność rzuciła się nagle do wykupywania zastawów, natomiast napływ nowych zastawów całkowicie zmalał. Cóż się stało właści-

wie? Czyżby tak obfity nagły przypływ gotówki? Nie, sprawa polega na tem, że za ruble płacić można obecnie markami. Zastawy wkładano, gdy marka stała na 46.30 kopiejek, później nabywano marki nawet po kursie 50 kopiejek, obecnie temi markami płaci się wedle kursu 60 kopiejek. Zagraża tu więc życiu gospodarczemu w Rosyi ażio na pieniądze papierowe, którego nie powstrzyma żadna władza państwowa.

Faktycznie bowiem dochody państwowe w Rosyi znajdują się obecnie w położeniu fatalnem. Od miesięcy komitety i ministerstwa zajmują się kwestyą znalezienia nowych źródeł dochodów i podatków. Szerokie dyskusye nie doprowadziły dotąd wszakże do wydania choćby jednej ustawy. W dziennikach piętrzy się od wiadomości o monopolach państwowych: na zapałki, herbatę, tytoń, naftę, ubezpieczenia. W ostatnich miesiącach zastanowiano się w rosyjskiem ministerstwie skarbu nie mniej jak nad pięćdziesięcioma projektami monopolowymi. Wszystkie dochody jednak, które monopole te przynieść mają, pozostają na razie na papierze. O wprowadzeniu podatku od dochodów i majątku niema co myśleć. Luka zaś, powstała w dochodach państwowych przez zniesienie monopolu spirytusowego, jest niezapełniona. — Cła spadły również. Gdy wywóz przez granicę europejską wynosił w r. 1913 ponad 1.4 miliarda rubli, w r. 1914 wyniósł on tylko 0.8 miliarda, a zatem zmniejszył się o 600 milionów rubli. Podobnie przywóz w r. 1913 wynosił 1.2 miliarda, w r. 1914 zaś spadł na 0.9 miliarda, zatem zmnieszył się o 300 milionów rubli. Lecz czemże są zresztą te cyfry wobec miliardowych wydatków wojennych!

Dobrze też na optymizm w rodzaju przytoczonego wyżej prof. Tugana-Baranowskiego, odpowiedział prof. Migulin, druga autorytatywna osobistość w gronie ekonomistów rosyjskich, fungujący obecnie jako fachowy doradca rosyjskiego ministerstwa skarbu. W jednym z najlepszych ekonomicznych czasopism, w tygodniku »Nowij Ekonomist« z 3 kwietnia pisze on:

Często słyszeć można opinię, że przez otwarcie Dardaneli wywóz nasz nadzwyczajnie wzrośnie, a równowaga chwiejna naszego handlu zewnętrznego stanowczo poprawi się na naszą korzyść. Aż do ustalenia wielkości zbiorów 1914 r. podzielałem tę nadzieję, teraz wszakże zmieniłem zdanie. Wywóz nasz z pewnością znacznie się wzmoże, jednakże nie tak, aby mógł dotrzymać kroku przywozowi, który z otwarciem cieśnin morskich nadzwyczajnie podskoczy w górę: **tak wielka jest chwilowo u nas potrzeba dowozu, tak dalece wyczerpały się nasze zapasy.** Z drugiej zaś strony koleje nasze urządzone są tak, że nie są w możności przewożenia frachtów naszych do portów czarnomorskich odpowiednio do popytu. Nie trzeba być prorokiem, aby na rok 1915, nawet w razie szybkiego i korzystnego ukończenia wojny, wróżyć niekorzystny bilans handlowy.

Dalej wywodzi Migulin, że nawet najbliższa przyszłość po wojnie otwiera smutne widoki dla rosyjskiego bilansu handlowego. Wielkie pożyczki zagraniczne, powiada, będą nieuniknione. Zanim przemysł nasz doprowadzony będzie do jakiego takiego ładu, zanim przywóz zagraniczny zostanie ograniczony, a wywóz nasz wzrośnie, będziemy musieli niezawodnie przechodzić okres niekorzystnego bilansu handlowego, który będzie miał najszkodliwsze skutki dla całego naszego życia gospodarczego, **zwłaszcza zaś dla naszej waluty.** Nieunikniony jest też przypływ starych naszych papierów do Rosyi, nieunikniony odpływ (po ukończeniu wojny) naszych turystów i chorych za granicę. I Migulin zatem przyłącza się do zdania tych, którzy po podwyższeniu prawa emisyi rosyjskiego banku państwowego spodziewają się **wstrząśnienia całego systemu skarbowego Rosyi.**

Z tegosamego »Nowego Ekonomisty« poznać możemy, jak się przedstawia obecnie stan gospodarstwa społecznego, zwłaszcza rolnictwa w Rosyi. »Nowij Ekonomist« utrzymuje, że środków żywności wcale nie brak. Brak tylko środków transportowych. Nadto trzeba wziąć w rachubę, że pewna ilość zboża musi pójść na zasiew. Do tego zaś z rozmaitych stron dochodzą niepokojące wieści o braku sił roboczych do nadchodzących robót rolnych. Wielu właścicieli dóbr, którzy wydzierżawiali te dobra chłopom, nie będzie w możności uprawienia ich. Chłopi przeważnie stoją w polu, a brak też potrzebnego inwentarza. **Nie można sobie nawet wyobrazić, w jaki sposób będzie można dokonać żniwa.**

Jeśli się zważy, że Rosya jest krajem wyłącznie niemal rolniczym, że produkty rolne są jedynym przedmiotem wywozu, który może być brany w rachubę, otrzymamy dokładny obraz położenia finansowego Rosyi w najbliższej przyszłości. Dopóki Rosya miała za swoją armią jeszcze przewagę liczebną i nią zalewała przeciwników, dopóty sprzymierzeńcy okazywali jeszcze gotowość płacenia kosztów wojennych. Co się stanie jednak, jeśli sprzymierzeńcy kieszenie swoje dla pokrywania rosyjskich dostaw wojennych — zamkną?...

KRONIKA.

Kraków, 8 maja.

Następny numer naszego dziennika, z powodu uroczystego święta św. Stanisława biskupa, przypadającego na dzisiaj, ukaże się w niedzielę.

W razie potrzeby wydany będzie dzisiaj, w godzinach popołudniowych, dodatek nadzwyczajny naszego dziennika.

Uroczystość św. Stanisława, patrona Polski, rozpoczyna się dzisiaj na Skałce i trwać będzie przez cały tydzień. W niedzielę o godzinie 9 rano wyruszy w razie pogody z kościoła katedralnego na Wawelu uroczysta procesya z relikwią głowy św. Stanisława na Skałkę, gdzie odprawione będą solenne nabożeństwa z koncelebrą księcia-biskupa Sapiehy. Po nabożeństwie procesya wróci do katedry. W procesyi tej wezmą udział wszystkie krakowskie stowarzyszenia katolickie. Nabożeństwa na Skałce odbywać się będą przez cały tydzień codziennie rano, a po południu nieszpory z kazaniem. Kazać będą zakonnicy z klasztorów krakowskich.

W czasach normalnych na święto św. Stanisława przybywały tłumy naszego ludu na Skałkę z bliższych i dalszych okolic Krakowa, ze Śląska austryackiego i pruskiego, Królestwa Polskiego i z Podhala. Obecnie z powodu wojny oraz trudności, związanych z przybyciem do Krakowa, weźmie udział w uroczystościach tylko ludność miejscowa oraz z najbliższych okolic Krakowa.

Czytelnia katolicka polska przypomina swoim członkom obowiązek wzięcia gremialnego udziału w patronalnej procesyi ku czci św. Stanisława, która się odbędzie w niedzielę o 9 rano z Wawelu na Skałkę. Zbiórka w Czytelni katolickiej polskiej, ul. Sienna L. 5, parter, godz. 8 min. 30.

Miasto Kraków — obywatelstwu Tarnowa. Na ręce burmistrza miasta Tarnowa, dra Tertila, wysłało prezydyum miasta Krakowa następujące życzenia:

Imieniem prezydyum miasta Krakowa i jego mieszkańców pozwalamy sobie przesłać na ręce Czcigodnego Pana Burmistrza wyrazy najszczerszej radości z powodu uwolnienia drogiego nam miasta Tarnowa od najazdu wroga. Łączymy najgorętsze życzenia, by po przebytej tak mężnie niedoli, danem było Panu Burmistrzowi i całemu obywatelstwu cieszyć się nadal jak najpiękniejszym rozwojem starodawnego grodu.

Prezydyum miasta: Dr Juliusz Leo, dr Julian Nowak, dr Kazimierz Kostanecki, dr Ernest Bandrowski.

Po zajęciu Tarnowa. Starosta tarnowski, radca dworu, dr Reiner, bawiący w ostatnich czasach w Bochni, udał się wczoraj do Tarnowa, celem objęcia urzędowania.

Urzędnicy kolejowi z Tarnowa wyjechali wczoraj rano z Krakowa pociągiem do Bogumiłowic, stąd zaś udali się pieszo do Tarnowa. Naprawy około toru na przestrzeni Bogumiłowice—Tarnów są w pełnym toku.

Wyjazd do Tarnowa cywilnym osobom jest na razie bezwarunkowo zabroniony.

Wojenne wykłady uniwersyteckie. Senat uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił urządzić drugi cykl wykładów uniwersyteckich wojennych dla szerszej publiczności, które odbywać się będą trzy razy na tydzień o godzinie 6 wieczór w auli Collegii Novi (wstęp 20 halerzy). Celem tych wykładów będzie omówienie spraw, najważniejszych dla naszego społeczeństwa, łączących się z wojną i z jej wielkiemi zagadnieniami. Jaką potrzebą takie wykłady, dowodem liczna frekwencya na poprzednich wykładach wojennych w marcu. Oświetlone będą kwestye, nas obchodzące, ze stanowiska tak filozofii, historyi i sztuki, jak prawa i medycyny. — Rozpoczną cykl wykłady docenta dra Władysława Wróblewskiego, które się odbędą w najbliższą środę 12 maja i w poniedziałek 17 maja o »Prawach i obowiązkach wojennych społeczeństwa«. We środę dnia 19 maja mówić będzie docent dr Roman Nitsch o »Bakteryach«, które tak teraz dla nas groźne, w piątek 21 maja docent dr Jachimecki o »Motywie walki w muzyce«, w środę 26 maja prof. Karol Klecki o »Zakażeniu i chorobach zakaźnych«, w piątek 28 maja docent dr Szyjkowski o »Poezyi Legionów«. Dalsze wykłady wygłoszą profesorowie i docenci: Birkenmajer, Cybulski, Garbowski, Gliński, Janiszewski, Kader, Kutrzeba, Latkowski, Majewski, Nowak, Piltz i Zoll.

Aktualny odczyt. We środę dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem wygłosi w sali Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego 28, p. architekt Stefan Wąs odczyt pod tytułem »Architektura wsi polskiej, dawniej a dzisiaj«. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami, użyczonemi przez dyrekcyę Muzeum Narodowego. Czysty dochód z tego odczytu, urządzonego staraniem Sekcyi Eucharystycznej Kongregacyi Nauczycielskiej, przeznaczony jest na fundusz restauracyi uszkodzonych w obecnej wojnie kościołów wiejskich na ziemiach polskich.

Interesujący nadzwyczaj temat, oraz szlachetny cel odczytu, ściągną niezawodnie liczną publiczność. Prelegent, znany w kołach krakowskich miłośników zabytków, jako wydawca wspólnie z profesorem Koperą »Inwentaryzacyi drewnianych kościołów«, rozporządza pięknym materyałem ilustracyjnym, który w barwny sposób przedstawi słuchaczom urok naszej polskiej wsi i jej architektury. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Zbiórka metali. Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem wiceprezydenta Bandrowskiego, posiedzenie komitetu dla zbiórki metali, przy udziale dyrektorów tutejszych szkół średnich. Po przeprowadzeniu dyskusyi, postanowiono podać do wiadomości mieszkańców za pomocą plakatów istotę i cel, jako też sposób technicznego przeprowadzenia zbiórki. W dniach od 10 do 15 maja zostaną zawiadomieni wszyscy za pomocą odezw Centralnego Komitetu wiedeńskiego, że w dniach od 19—21 maja odbędzie się zbiórka metali po domach. — Zbiórkę tę przeprowadzą uczniowie szkół średnich i wydziałowych, którzy na wezwanie dyrektorów okazali gotowość podjęcia tej czynności. Zebrane po domach przedmioty składać się będzie na wozy i odwozić do osobnego lokalu w magistracie, gdzie również przyjmowane będą metale, bezpośrednio oddawane.

Łabędzie w sadzawce na plantach. Przez ostatnie dwa dni napełnili robotnicy miejscy wodą sadzawkę na plantach przy pomniku Bohdana Zaleskiego, a wczoraj przed południem wpuszczono do sadzawki pięć łabędzi, w tem trzy młode. Radość wśród malców naszych, bawiących się na plantach, była bez granic. Przez cały dzień aż do późnego wieczora gromada dzieci bawiła się widokiem łabędzi, wykrzykując z zachwytu. Przez zimę chowano te ptaki w miejskim ogrodzie przy ul. Lubicz.

Wielki pożar w Bieńczycach. W nocy z 5 na 6 b. m. nad ranem wybuchł w Bieńczycach pod Krakowem wielki pożar, którego pastwą padły 23 zabudowania wiejskie i duży młyn parowy. Szkoda materyalna jest znaczna. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny w bieńczyckim młynie, a silny wiatr przeniósł szybko ogień na przeważnie słomą kryte zabudowania chłopskie. Młyn parowy był ubezpieczony. Z uległej zniszczeniu własności włościańskiej, obejmującej 8 domów mieszkalnych, 12 stodół i 3 stajnie, tylko część była na ten rok asekurowaną.

Jeniec przemyski w Orenburgu. Inżynier Maksymilian Dudrzyk, który przebył oba oblężenia w Przemyślu, nadesłał do rodziny następującą kartkę: „W Przemyślu wzięty do niewoli. od tygodnia jestem w Orenburgu nad Uralem. Jechałem 14 dni koleją. Do Lwowa piszę często...“

P. Wiktor Romański, profesor szkoły przemysłowej w Krakowie, który jako por. rezerwowy w Przemyślu dostał się do niewoli rosyjskiej, nadesłał list z doniesieniem, że przebywa w Taszkencie w Turkiestanie.

Biała. (Obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja). Piszą nam: W odmiennym, niż zwykle nastroju, obchodziliśmy tego roku 124 rocznicę wiekopomnej Konstytucyi 3 Maja. Uroczystość, zamknięta w skromniejszych, niż zwykle ramach, ale mimo tej zewnętrznej skromności, nastrój umysłów był jeszcze więcej podniosły, niż w latach poprzednich. Nie było tego roku uroczystego pochodu przez ulice miasta, nie było też przemówień pod gołem niebem ze względu na wyjątkowe okoliczności w czasie wojennym. Publiczność zgromadziła się wprost w kościele na uroczyste nabożeństwo, urządzone w niedzielę 2 maja. W świątyni, wypełnionej po brzegi, wygłosił kazanie na temat uroczystości ks. kapelan Kotarba. — Po nabożeństwie publiczność udała się gromadkami do wielskiej sali pod Czarnym Orłem na uroczyste zebranie, które zagaił komisarz wojskowy Legionów polskich na powiat bialski, ob. Makuch, podkreślając znaczenie obecnej chwili dziejowej. Z kolei zabrał głos prezes departamentu organizacyjnego N. K. N., poseł dr Zygmunt Marek, i w dłuższem, podniosłem przemówieniu, nawiązując między przeszłością i teraźniejszością, dał wyraz tym wszystkim uczuciom i nadziejom na przyszłość, które wśród zawieruchy wojennej przepełniają serca i umysły wszystkich Polaków.

Na tem zakończyła się poranna część uroczystości.

Po południu staraniem Komisaryatu Legionów i Towarzystw polskich w Białej odbył się wieczorek muzykalno-dramatyczny i to dwukrotnie, raz o godzinie 5 po południu popularny po cenach zniżonych, zaś wieczorem o godzinie 8 powtórnie dla miejscowej Polonii.

Program wieczorku rozpoczął chór męski, pod batutą p. Ćwikłowskiego, odśpiewaniem »Prawdziwego Poloneza« A. Orłowskiego i »Wiosennych czarów« Stan. Bursy, poczem jeszcze raz wypełnił punkt programu w środku wieczorku, odśpiewawszy przy akompaniamencie fortepianu wspaniałą »Modlitwę Jagiełły« Jana Czubskiego. Następnie oddeklamowano wiersz Kazeta p. t. »Uparty« z cyklu Orlęta Legionów. Solo fortepianowe objęła pianistka p. Marya Waśkowska-Kreinerowa. Odegrała utwory Chopina i Liszta, zyskując w oklaskach należne uznanie.

Wieczorek zakończono odegraniem przez Kółko amatorskie utworu scenicznego Adama Staszczyka p. t. »Noc w Belwederze«. Wszyscy amatorzy wywiązali się ze swego zadania doskonale i ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Publiczność opuszczała salę w podniosłym nastroju, pod wrażeniem końcowej sceny utworu Staszczyka, gdy W. ks. Konstanty ucieka z Belwederu przed atakiem podchorążych...

Podczas całego dnia obchodu zbierano składki, tudzież sprzedawano różne broszury i odznaki na dochód Legionów i T. S. L.

»Szkoła Polska«. Dyrektor Jan Soleski, prezes nauczycielstwa galicyjskiego w Wiedniu, zwraca się za naszem pośrednictwem do nauczycielstwa, by prenumerowali jedyne dotąd czasopismo pedagogiczne na wygnaniu pod tytułem »Szkoła Polska«, traktujące także sprawy szkolnictwa ludowego. Przy prenumeracie powołać się należy na niniejsze ogłoszenie. — Adres administracyi: Wiedeń I., Steindelgasse 6. Prenumerata kwartalna 3 K.

Zburzenie kolegiaty w Wiślicy. Pisma zakordonowe donoszą, jako wiadomość pewną, że stara kolegiata w Wiślicy, fundacyi Kazimierza Wielkiego, chluba budownictwa w Polsce — jest zburzona. Wiślica położona jest w kotlinie, jak wszystkie polskie osady w starożytności budowane, aby szlaki najeźdźców nie spostrzegły siedzib ludzkich, naokoło zaś Wiślicy jest teren wyższy i górzysty. — Obecnie kościół legł w ruinie, a wśród niej stoi nienaruszony ołtarz i cała bardzo starożytna figura z kamienia, przedstawiająca Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus na ręku, przed którą król polski, Łokietek, w ucisku modlił się w lochach podziemnych między Pełczyskami a Wiślicą i, jak pobożne podanie niesie, usłyszał głos: „Powstań, ufaj, zwyciężysz!“

Piotrków, 2 maja. (Twórca legionów rosyjskich w śledztwie. — Uroczystość 3 Maja. — »Dziennik Narodowy«).

Jeden z naszych działaczy, który przybył dziś z krajów neutralnych, przyniósł nam podaną przez »Rjecz« wiadomość, że twórca osławionego, przez rząd rosyjski już rozwiązanego legionu polsko-rosyjskiego, Gorczyński, znajduje się w śledztwie za malwersacye w dostawach dla armii rosyjskiej.

Dziś rozpoczęły się tu uroczystości ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja. Miejscowi prelegenci wygłaszają w rozmaitych częściach miasta odczyty. Swoboda w wyrażaniu uczuć narodowych, umożliwiona dzięki okupacyi kraju przez Austryę, czyni głębokie wrażenie na ludności.

Dziś wyszedł pierwszy numer »Dziennika Narodowego«, pisma codziennego, wydawanego przez Departament wojskowy N. K. N.

Zwycięstwa na galicyjskim terenie a dzieci polskie na wygnaniu. »Kuryer Polski« donosi z Pragi, iż wiadomości o zwycięstwach w Galicyi zachodniej uczyniły tam na wszystkich emigrantach ogromne wrażenie. Przed redakcyami pism praskich zebrały się tłumy uchodźców, informując się skwapliwie o szczegóły tych zwycięstw. Ale najbardziej z tych sukcesów cieszyły się małe dzieci polskie, żyjące na wygnaniu między obcymi ludźmi, i z zaciekawieniem dopytywały się, czy już będą mogły wracać do domu. Biedna dziatwa tęskni bowiem za ojczystym progiem, za krajem rodzinnym.

Przygody lotników w Karpatach. Korespondent »Vossische Zeitung« donosi o niezwykłych przygodach niemieckiego kapitana-lotnika i towarzyszącego mu, jako obserwatora, porucznika. Unosili się oni na samolocie nad rosyjskiemi pozycyami w Karpatach Lesistych; Rosyanie ostrzeliwali ich gwałtownie, tak, że w końcu aparat został trafiony i uszkodzony. Nie można było kontynuować lotu, ślizgowym lotem opuszczono się na ziemię w koryto potoku poza frontem rosyjskim, tak, że wydawało się niemożliwem uniknięcie niewoli. Patrol kozacki zauważył lotników i podążył w ich stronę; z szaloną szybkością zbiegli oni po stoku góry, a pragnąc zmylić pogoń, wszystkich możliwych używali podstępów: szli tyłem, aby ślady nóg na śniegu inny wykazywały kierunek, brodzili po wodzie korytem potoku. Błądzili tak przez całą noc bez jedzenia, wśród śniegu i zimna — aż wreszcie udało się im przekroczyć grzbiet górski ciasną rozpadliną i znaleźć się na swojej stronie. Tu jeszcze dwa dni błądzili, zanim napotkali austryackich żołnierzy — Tyrolczyków — których uwagę ściągnęli na siebie wołaniem: »Tu niemieccy oficerowie«. Odprowadzono ich naturalnie do obozu, kapitan jednak musi się po tych przygodach leczyć, odmroził sobie bowiem obie nogi.

Odznaczenia w c. i k. armii. Wojskowe krzyże zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną w uznaniu za waleczność przed wrogiem otrzymali: pułkownik Stanisław Idzikowski w 10 pułku piechoty; major w sztabie inżynieryi wojskowej Jan Niesiołowski; kapitanowie Eugen. Beyer, Jan Sprinzl, Emanuel Czech, Oskar Hauenstein, Stefan Pilz i Alfred Kropf, wszyscy w sztabie inżynieryi w komendzie twierdzy w Krakowie; nadporucznik Stefan Kobylański w 32 p. p. obrony krajowej.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: porucznik w rezerwie Alfred Sosiński w 13 p. p.; porucznik w pospolitem ruszeniu Stefan Kotarski w 32 pułku dział polnych; kapitan w rezerwie Józef Poznański w 85 pułku piechoty; Bronisław Żrogowski, nadporucznik w 11 batalionie saperów.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu za waleczność otrzymał porucznik rachunkowy Stefan Dziewicz w 33 pułku piechoty (szpital polowy Nr 3/1.

Mianowania w korpusie lekarzy wojskowych. St. lekarzami sztabowymi I. klasy mianowani zostali lekarze sztabowi: Dr Aleksander Zerowicz, dr Szymon Popiel, dr Bogusław Zadurowicz.

Lekarzami sztabowymi mianowani zostali leka

Ochrona zabytków.

Wyłuszczywszy ogólne zasady konserwacyi zabytków, opisuje autor szczegółowo, jak należy troszczyć się o materyał budowlany, zanim przystąpi się do naprawy starych budynków, zaznajamia czytelnika z rodzajem i sposobem wyrabiania starej cegły, wyszczególnia gatunki kamieni, omawia ich trwałość i sposób zabezpieczenia tej trwałości, daje praktyczne wskazówki aż do najogólniejszych szczegółów.

Konserwacya kościoła zajmuje autora szczegółowo. Pomieścił w tej materyi cały szereg bardzo praktycznych i skutecznych rad. Wymienia sposoby usuwania wilgoci w budynkach kościelnych, omawia dachy, rodzaje dachówek i traktowanie tychże. Zastanawia się nad kryciem miedzią, nad rynnami i rurami spustowemi, baniami, piorunochronami, ankrami, sztybrami i krzyżami. Kwestye okien i drzwi, tak trudna i aktualna sprawa kościelnych posadzek, dalej ogrzewanie i oświetlenie znajdują w tej książce wszechstronne omówienie.

Inna, tak żywotna dla wewnętrznego urządzenia kościołów, sprawa ołtarzy nie została pominiętą. Autor omawia nie tylko sposoby konserwacyi zabytków w tej dziedzinie, ale dotyka nie łatwej kwestyi nowych ołtarzy. — Szereg pięknie wykonanych i odpowiednio dobranych tablic daje nam dobre przykłady dawnych polskich ołtarzów, a obok tego ujemne przykłady szablonowych ołtarzów, wykonanych w fabrykach niemieckich, uzmysławiają nam najlepiej, jaka jest różnica między prawdziwą sztuką a tandetnym wyrobem fabrycznym. Nagrobkom w kościołach poświęcił autor osobny rozdział. Bardzo ważny jest rozdział o malowidłach ściennych w kościołach. Ostatniemi czasy dokonano u nas pierwszorzędnych odkryć starych fresków. Autor podnosi znaczenie tych cennych dokumentów, zwłaszcza dla średniowiecznej kultury i radzi, jak postępować, gdy z pod nowszych tynków wyglądną stare malowidła. Jak po barbarzyńsku u nas postępowano w tym względzie, dowodzi fakt, że w jednym z kościołów zeskrobano średniowieczne freski nawy głównej z obawy, aby konserwator nie wystarał się o pieniądze na ich konserwacyę i nie polecił ich zachować. Ledwie zdołano ocalić prześliczne freski w presbiteryum, które chciano zniszczyć w równie brutalny sposób i uczynionoby tak niezawodnie, gdyby nie interwencya biskupa i referenta konsystorza. Jeden z najcenniejszych zabytków naszego malarstwa ściennego tylko z powodu nieznajomości rzeczy i nienawiści do zabytków byłby został zupełnie zniszczony. Działo się to przed kilku laty. Gdyby nie pomoc władzy kościelnej i jej życzliwe współdziałanie, konserwator byłby w tym wypadku bezsilny.

Polichromia architektury ostatniemi czasy obudziła szersze zajęcie, niestety, niewiele zachowało się jej śladów. Rysunki barwne dawnych zabytków dają nam słabe pojęcie o wielkim efekcie tej polichromii. Tak n. p. w katedrze na Wawelu kaplica Tomickiego i jego nagrobek błyszczały wspaniałymi efektami polichromii, przyczem efekt rzeźby akcentowały barwy. Przy zamiłowaniu do szarzyzny i martwej ciszy ścian naszej epoki i wobec sądu pseudoestetyków i doktrynerów sztuki, że kamienia nie należy polichromować, wiele tego rodzaju dzieł na zawsze przepadło.

O witrażach i konserwacyi średniowiecznych zabytków malarstwa na szkle, o obrazach olejnych, paramentach i ich naprawie oraz przechowywaniu, konserwacyi tkanin, o rzeczach ze złota, srebra i bronzu, wyrobach z żelaza, znajdujemy krótkie a jędrne uwagi i wskazówki.

Sprawa dzwonów naszych kościołów — to jedna z wielkich naszych boleści. Wskutek namowy agentów, posyłano je do fabryk, jeśli tylko pokazała się skaza lub uszkodzenie i w zamian za wysokiej wartości artystycznej materyał, dostawano marne dzwony. Znikły w znacznej części owe wspaniałe zabytki naszego ludwisarstwa, ozdobione medalionami świętych, herbami i świeckiemi renesansowemi kompozycyami oraz napisami nieraz bardzo ciekawemi i pełnemi poezyi. Autor omawia sposoby naprawy pękniętych dzwonów, którą obecnie dokonywać można znakomicie w kraju. Nie pomija sprawy rozszerzania kościołów, tak trudnej i nieraz będącej nieuniknioną koniecznością, wykazuje przykłady, że rozszerzenia te w pewnych przypadkach są możliwe. i udatne.

Rozdział o drewnianych kościołach i o ich konserwacyi nie będzie mógł, niestety, mieć już szerokiego zastosowania. Kościoły te tępi się od szeregu lat zawzięcie, w czem dopomogła także i obecna wojna.

Dotyka wreszcie autor sprawy przyozdabiania murów kościołów roślinnością. Nie znam w kraju naszym przykładu ozdabiania murów kościelnych zielenią, z wyjątkiem ormiańskiej katedry we Lwowie. Autor zestawia opinie uczonych, że dekoracya roślinna może być do ozdoby murów kościelnych zastosowana bez szkody dla murów. U nas dziwną jest obojętność zarządów kościelnych w tym kierunku, a przecież roślinność takim czarem poezyi zdobi stare mury.

Podręcznik swój, ozdobiony licznemi illustracyami, opracował autor na podstawie najnowszej literatury konserwatorskiej, wciągnął w badania ankiety i dyskusye konserwatorskie różnych krajów z nadzwyczajną sumiennością i starannością, nie zapominając przytem, że przeznaczył swe dzieło dla ludzi nie obeznanych z archeologią i historyą sztuki, lecz mających dobrą wolę i sumiennych. Mówię o sumienności i mówię to z naciskiem. Znaczna część proboszczów ma pod swym zarządem dzieła sztuki. Nie będzie niesumiennością, jeśli proboszcz nie lubi dzieł starej sztuki, jeśli go razi defekt, od którego zabytek rzadko jest wolny — trudno wymagać, by wszyscy ludzie byli miłośnikami starożytności. Ale niesumiennością będzie, jeśli proboszcz zapomni, że dzieła sztuki stanowią oprócz kulturalnego dobytku narodu,, majątek ofiarowany przez wiernych kościołowi. Cena wielu dzieł sztuki, wyrzuconych na strychy kościelne lub do składów przedstawiała wysoką nieraz wartość materyalną wtedy, gdy składał ją ofiarodawca. Setki, tysiące dukatów wydawał on na dary dla przyozdobienia kościołów i kaplic .Niestety, pierwszorzędne dzieła z kościołów, na prowincyi zwłaszcza, zostały w XIX wieku wyłudzone od zarządów kościoła i wywędrowały za granicę. Niemieckie i angielskie firmy przed kilku dziesiątkami lat wysyłały agentów po całej Polsce i wyławiając najpiękniejsze zabytki z naszego kraju, zrobiły na tych interesach krociowe majątki. Znamy także u nas jeden zbiór, wartości sięgającej niemal miliona koron, który powstał głównie z przedmiotów kościelnych, w sposób dosyć łatwy zdobytych; na szczęście znajduje się on w kraju i właściciel ma przynajmniej tę zasługę, że konkurując z zagranicznymi agentami, zdobył cenny zbiór, pozostawiając go u nas, na jak długo — nie wiadomo.

Dziś już nie wiele pozostało pierwszorzędnych zabytków ruchomych w naszych kościołach, ale to co jest, to nieraz przedstawia, choć już nie tak wielką, ale przecież pewną wartość materyalną, której marnować nie wolno sumiennemu posiadaczowi. Stąd książka Muczkowskiego może oddać wielkie usługi ludziom dobrej woli, którym los oddał w ręce skarby sztuki i kultury narodu.

Kto zarządza majątkiem, powinien się znać na sprawach, które mu powierzono. Proboszcz powinien, administrując kościołem, znać wartość majątku tak idealnego, jak realnego, który ma pod swoim zarządem; przyswoić sobie tych trochę wiadomości, zwłaszcza gdy się ma tak jasno i zwięźle napisany podręcznik, nie trudno, to też miejmy nadzieję, że książka osiągnie ten cel, o który autorowi chodziło, t. j. przyczyni się do zachowania przyszłym pokoleniom naszego narodu tego, co przeszłe pokolenia nam przekazały.

Ważnem jest również, aby proboszcz umiał się bronić przeciw agentom różnych firm, wmawiających w niego, że posadzka steingutowa jest lepszą, aniżeli stara marmurowa, którą wartoby było przy pomocy subwencyi państwa lub kraju zamienić na nową, że stary dzwon, odlany z doskonałego metalu, przyjmie korzystnie fabryka i za pewną dopłatą do nowy, że organy stare są do niczego i że nowe będą lepsze, przyczem oczywiście stare rzźby i piękne ornamenta barokowe organów idą na strych, aby po kilku latach, jako niepotrzebny grat, stać się pastwą płomieni. Byliśmy świadkami takich faktów i wyzysku proboszczów i ta łatwowierność księży jest potem przedmiotem złośliwych anegdot agentów i wprowadza się ją do metryki przedmiotu i ożywia się taką opowieścią historyę zabytku. Ta nieznajomość rzeczy, dobroduszność i łatwowierność, pociągnęła za sobą już niepowetowane straty. A ileż to zabytków w oczach naszych zginęło przez ich niedocenienie! Dzieła sztuki w kościele trzeba otoczyć tą samą opieką, jak dzieła sztuki w muzeum. Widzieliśmy cenne obrazy XVI wieku, wyrzucone na cmentarz kościelny, gdzie zmarniały. Proboszcz nie znał wartości przedmiotu, nie oddał go do muzeum, gdy zabytek już w kościele był zbyteczny i to jest postępowanie najgorsze, bo dzieła geniuszu ludzkiego na zawsze w ten sposób przepadają. Znamy drogocenne klasztorne dywany za bezcen sprzedane, pod bokiem Krakowa. Z pewnego klasztoru pozbyto się rzeźb barokowych, przedstawiających pod postacią świętych, polskich królów. Z innego klasztoru z drugiej, a może z trzeciej ręki, nabywałem zabytki do Muzeum narodowego z pewnością za dziesięciokrotną cenę, za jaką zostały sprzedane agentom lub wyłudzone przez prywatnych kolekcyonerów, tych najgorszych szkodników naszej kultury, którzy za drogie pieniądze sprzedają potem nasze zabytki zagranicę. Ocaliło się je tylko w ten sposób przed wywiezieniem z kraju, a ileż zabytków cennych, sprzedanych przez właścicieli za dziesiątki koron, wobec ceny idącej w drugiej ręce w tysiące i dziesiątki tysięcy koron kupić nie mogłem i na zawsze przepadły dla nas.

To też kiedy w naszych kościołach pozostały już tylko resztki dawnej wspaniałej kultury, należy ich tem usilniej bronić. Gdy roztrwoniliśmy lekkomyślnie tyle bogatych skarbów intelektualnej i fizycznej pracy naszego narodu, zachowajmyż przynajmniej te resztki, do czego doskonały podręcznik dał nam Muczkowski. — Szerszy ogół, strzegąc skarbów duchowego dobytku naszego narodu, w książce tej znajdzie dobrego i pewnego przewodnika.

Feliks Kopera.

rze pułkowi: Dr Emil Dach, dr Władysław Kafel, dr Fr. Klier.

Lekarzami pułkowymi mianowani zostali st. lekarze: Dr Bohdan Zakliński, dr Wład. Balog, dr Wiktor Armatys.

St. lekarzem mianowany został dr Alfons Dembicki.

Awans majowy. W kawaleryi rotmistrzami mianowani zostali nadporucznicy: Aleksander Łysakowski 3 p. uł., Michał Cieński 4 p. uł., Józef hr. Giżycki 2 p. uł., nadporucznikami porucznicy: Zdzisław Wiktor 3 p. drag., Józef Łukasiewicz 4 p uł., Władysław Florek 13 p. huz., dr Leon Dolański 2 p. uł., Włodzimierz Wysoczański 1 p. uł., Jerzy Kossak 2 p. uł., dr Roman Łazarski 5 p. uł., dr Kazimierz Krechowiecki 1 p. uł., Stefan Ziętarski 2 p. uł.; porucznikami chorążowie i kadeci: Jerzy hr. Tyszkiewicz 3 p. uł., Stanisław Srokowski 6 p. uł., Jan hr. Siemieński 6 p. ułanów, Stanisław Słonecki 8 p. uł., Antoni hr. Lanckoroński 2 p. ułanów, Władysław Stojowski 6 p. ułanów, Mieczysław Lipski 10 p. dragonów, Maryan Maciejowski i Karol hr. Gołuchowski, obaj 1 pułku ułanów.

Pocztówki z podobizną komendanta twierdzy krakowskiej, J. E. gen.-zbrojmistrza Kuka, ukazały się w tych dniach nakładem krakowskiego Biura ogłoszeń, według ostatniego zdjęcia, dokonanego przez c. k. nadwornego fotografa Hennera.

Wydawnictwo to uzupełnia lukę w galeryi podobizn wodzów, w której brakło dotychczas podobizny J. E. gen. Kuka. 3467

Zmarli:

Dr Bronisław Zieminski, ordynator instytutu oftalmicznego, prezes Polskiego Towarzystwa okulistycznego, umarł w Warszawie w 55 roku życia. Dr Zieminski wydał w roku 1909 »Zarys okulistyki«, który w kołach specyalistów cieszył się uznaniem.

W Warszawie umarł ś. p. Bolesław Wilczyński, historyk i krytyk muzyczny. Z pod jego pióra wyszły dzieła: »St. Moniuszko i muzyczna sztuka narodowa«, oraz »Historya muzyki w krótkim zarysie«.

Na Dar Narodowy 3 Maja

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K, Helena Totowska 2 K; Aleksander Najkowski 6 K.

Na T. S. L.

złożyła w Administracyi »Nowej Reformy«: Gębawiczowa 4 K z okazyi dnia 3 Maja.

Na fundusz im. Piłsudzkiego

złożyła w Administracyi „Nowej Reformy" Marya Dańcówna 4 K.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Adela Schmidl 5K 60 h i Anna Schmidl 4 K 90 h, jako 2% płacy nauczycielskiej za maj; Helena Krasuska z pensyi wdowiej za 2 miesiące 4 K; II. kurs seminaryum naucz. żeńsk. 10 K z okazyi imienin gospodarza kursu; uczenice seminaryum naucz. żeńsk. S. Münnichowej 10 K zamiast oznak na dzień 3 maja; za pośrednictwem Wł. Ignaszewskiej naucz. z Czech 9 K złożyli: Wł. Ignaszewska 5 K, St. Klemenski 1 K, Anna Krupina 1 K, Marya Iwaninowa 1 K i Regina Brożynowa 1 K; za pośrednictwem dra Rudolfa Hammerschlaga, oddz. pospolitaków bezp. kolei, a mianowicie: Komendant oddziału Broszkiewicz Antoni 5 K, starszy lekarz Hammerschlag dr Rudolf 5 K, porucznik Horowski Józef 4 K, podoficer rachunkowy Kierpiec Jędrzej 2 K, podoficer rach. Krynicki Tadeusz 3 K, podof. rach. Bieniek Stanisław 1 K, podof. Bogdan Walenty 1 K, podof. Kosiba Błażej 1 K, podof. Mierzwiński Stanisław 50 h, kapral Budziak Franciszek 1 K, kapral Kieroń Kazimierz 50 h, kapral Kwaśnik Piotr 80 h, kapral Makowski Edward 1 K, kapral Prokop Franciszek 1 K, kapral Rożen Franciszek 50 h, kapral Szurek Jakób 1 K, kapral Staszowski Jędrzej 1 K, kapral Wszołek Jan 1 K, kapral Mucha Jakób 40 h; frajtrzy: Dykla Antoni 50 h, Gawlik Władysław 50 h, Krysakowski Karol 2 K, Marynowski Maryan 5 K, Nowak Jan 20 h, Osioł Jan 40 h, Pyzik Franciszek 40 h; szeregowcy: Adamcio Wasyl 40 h, Augustyn Wawrzyniec 30 h, Bulsiewicz Józef 50 h, Bajorek Michał 60 h, Bulsiewicz Stanisław 60 h, Bugno Józef 60 h, Bełczyk Józef 2 K, Bednarz Wojciech 30 h, Bochniak Jan 40 h, Bergman Aron 50 h, Czech Mateusz 80 h, Ciulisz Paweł 50 h, Ciuryk Jędrzej 50 h, Chmiel Jan 30 h, Dragan Iwan 80 h, Duda Franciszek 40 h, Dziamba Michał 60 h, Dąbrowski Piotr 60 h, Dąbrowski Stanisław 40 h, Dyka Aleksy 60 h, Dąbrowski Ludwik 1 K, Dybaś Józef 40 h, Fedorko Maksym 1 K, Furmanek Piotr 30 h, Fik Antoni 30 h, Fik Ignacy 1 K, Fil Klemens 60 h, Gołąb Franciszek 60 h, Gajewski Joachim 1 K, Gościmiński Jakób 40 h, Gryboś Ludwik 50 h, Gryboś Antoni 60 h, Gebarowski Władysław 1 K, Hanas Jan 50 h, Hałgas Michał 60 h, Honczaryk Teodor 20 h, Juszczak Jakób 50 h, Jarek Jędrzej 40 h, Jamro Bartłomiej 20 h, Jurusik Jan 40 h, Karp Jan 50 h, Karp Józef 50 h, Karp Jan 28 h, Kaleta Jan 60 h, Kaleta Stanisław 50 h, Kret Wasyl 40 h, Kret Grzegorz 40 h, Kret, syn Józefa, Wasyl 50 h, Klocek Józef 40 h, Kopcoń Jan 1 K, Krygowski Wojciech 1 K, Kukla Kazimierz 30 h, Kukla Jan 40 h, Krzysztoń Jan 30 h, Kusiak Jakób 20 h, Kucharczyk Tomasz 2 K, Kucharczyk Jan 60 h, Kołtko Piotr 50 h, Kaczor Jan 20 h, Ludwin Mateusz 60 h, Leszko Mikołaj 60 h, Lewek Józef 50 h, Mosoń Jan 40 h, Mruk Ludwik 50 h, Moskal Antoni 60 h, Maciejowski Bartłomiej 30 h, Majewski Jan 40 h, Mączyński Jan Jakób 50 h, Michalak Łukasz 50 h, Mika Władysław 2 K, Mruk Jakób 50 h, Mruk Teofil 40 h, Majnicz Aftan 50 h, Nabożny Józef 60 h, Nowak Piotr 20 h, Niemiec Józef 1 K, Nurkowicz Franciszek 50 h, Nowakiewicz Adam 2 K, Oświęcimski Jan 30 h, Pregnar Iwan 50 h, Papp Stefan 2 K, Prohaska Antoni 60 h, Pawlowski Szymon 1 K, Przybycień Józef 40 h, Przybyłowicz Wojciech 60 h, Przybycień Józef 40 h, Przepióra Wojciech 1 K, Pyrcioch Kazimierz 40 h, Przybyłowicz Ignacy 1 K, Przybyłowicz Kazimierz 1 K, Radzik Jan 1 K, Rożen Józef 20 h, Ryczek Jakób 60 h, Synowiecki Eugeniusz 60 h, Szpak Jan 40 h, Szurek Michał Jan 50 h, Staroń Józef 40 h, Smereczniak Jan 20 h, Smereczniak Łukasz 40 h, Stawiarski Ignacy 1 K, Sajchta Stanisław 60 h, Sikora Ignacy 1 K, Sarna Ludwik 80 h, Szpak Konstanty 60 h, Sochram Wasil 30 h, Smereczniak Damian 1 K, Smereczniak Jurko 40 h, Steinlauf Leser 20 h, Tokarski Antoni 1 K, Tokarski Jan 20 h, Telep Jędrzej 60 h, Tylawski Jan 50 h, Wittek Michał 20 h, Weron Maryan 30 h, Wowk Dmytro 40 h, Wertheimer Chaim 50 h, Woźniak Antoni 1 K, Waszczyszak Grzegorz 30 h, Ziński Grzegorz 40 h, Zelek Antoni 30 h, Złomek Jakób 40 h, Zygmunt Jan 40 h, Wesołowski Adam 2 K, Łoziński Erazm 2 K, Wyrobkowa Wanda 2 K, Zawirowski Józef 2 K, Małopolski Władysław 2 K, Duda Seman 40 h, Chmielowa Anna 1 K; razem 123 K 38 h (kwotę tę wysłaną z Z. w listopadzie 1914 r. otrzymała Administracya „Nowej Reformy" w lutym 1915, zaś wykaz ofiarodawców, wysłany również w listopadzie, dopiero teraz w maju).

Na Czerwony Krzyż

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Tadeusz Zawadziński 4 K.

Dla ewakuowanych

złożyła w adm. »Nowej Reformy« J. S. 20 K z podziękowaniem p. Kazim. Lankoszowi za zwrot znalezionego złotego łańcuszka, składając nieprzyjętą przez niego kwotę na powyższy cel w myśl życzenia.

Dla Rady Opiekuńczej

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Funkcyonaryusze sądu powiat. w Podgórzu 15 K zamiast wieńca dla ś. p. prezydenta sądu Wilhelma Seidla.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: J. C. 30 K dla uczczenia rocznicy śmierci ś. p. Stanisława Cyrankiewicza; Grono naucz. szkoły im. Mickiewicza 12 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniny Owczarkiewiczówny.

Na Samarytanina Polskiego

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Sekcya sędziowska w Krakowie z powodu śmierci swego członka ś. p. Wilhelma Seidla, prez. sądu, 25 K zamiast wieńca na jego trumnę; Dr Henryk Krogulski 10 K. (W numerze 229 obie kwoty mylnie wymieniono).

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę po południu: „Sułkowski", „Noc listopadowa", „Wesele"; wieczorem: Nowość: „Tylko ostrożnie!", amerykańska komedya w 4 aktach Bayarda Veillesa.

W niedzielę po południu: „Ulubieniec kobiet", farsa Hennequina w 3 aktach; wieczorem: „Tylko ostrożnie!", amerykańska komedya w 4 aktach.

We wtorek: „Halka", opera Moniuszki. Występ Al. Szafrańskiej.

We środę: „Tylko ostrożnie!"

We czwartek po południu: „Panna Clo-Clo", farsa w 3 aktach; wieczorem: „Krakowiacy i górale", opera narodowa J. Kamińskiego. Występ Heleny Miłowskiej.

Repertuar teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ul. Rajskiej).

W sobotę o godzinie 3½ po południu: »Śluby dębnickie«, ceny zniżone; o g. 7½: »Chata za wsią«.

W niedzielę o godzinie 3½ po południu: »Trójka hultajska«, ceny zniżone; o godzinie 7½: »Siarczyste zaloty«, wodewil ze śpiewami.

Druga austro-węgierska pożyczka wojenna wewnętrzna.

Rokowania zarządu finansów w Austryi z konsorcyum dla państwowych transakcyj pieniężnych, doprowadziły do rozpisania drugiej wewnętrznej pożyczki wojennej. Cena subskrypcyjna wynosi 95.25 proc nominalnej wartości, oprocentowanie 5½ proc. liczy się już od 1 maja br., zwrot pożyczki ma nastąpić za lat 10, tj. 1 maja 1925. Warunki subskrypcyi są więc dla subskrybentów jeszcze korzystniejsze niż przy perwszej pożyczce listopadowej, która została wydana po kursie 97½ proc. Ówczesna pożyczka przyniosła w Austryi 2.1, na Węgrzech 1.2 miliardów koron. Obecna przyniesie zapewne tak jak w Niemczech, jeszcze więcej niż pierwsza, ponieważ tymczasem wskutek wojny nagromadziło się w kraju mnóstwo środków pieniężnych, nie mających odpływu. Wojna, jak wiadomo, żywi wojnę. Zarobki wojenne dostawców będą w drodze pożyczki napowrót wessane. Jestto kołowrót poniekąd sprawiedliwy. W Anglii już od marca omawiany jest projekt zużytkowywania zysków wojennych na cele państwowe i ministerstwo handlu zgodziło się na to w zasadzie. Również w Niemczech wyłaniają się takie projekty.

Ale oprócz tego znajduje się w Austryi, zwłaszcza w t. zw. Hinterlandzie, to jest krajach nie objętych wojną, dosyć pieniędzy, które się pochowały, lecz teraz szukają znów dobrej lokaty. Pożyczka obecna ma je zmobilizować. Chętnym do subskrypcyi poczyniono różne ułatwienia. Ekonomiczne stosunki tedy, wśród których pojawia się wezwanie do nowej subskrypcyi, stawiają dla rezultatu pożyczki horoskop pomyślny. Szczęśliwy traf zdarzył, że rozpisanie pożyczki wypadło właśnie na chwilę, kiedy los wojny przechylił się gwałtownie na stronę dwuprzymierza, kiedy tak długo odgięta sprężyna teraz z pełnym rozmachem odskakuje i miażdży dokuczliwego wroga. Podczas gdy rezultat pierwszej pożyczki był wyrazem poczucia obowiązku obywateli monarchii, rezultat drugiej niewątpliwie odpowie ich na nowo rozbudzonym nadziejom, tudzież uczuciom wdzięczności i uznania dla bohaterskiej armii. Pokazało się, że nie naprózno ponoszą obywatele tak wielkie ofiary życia i mienia; olbrzymi wysiłek zaczyna się rentować na polu bitwy. Oby w przyszłości także na polu gospodarczem wydał owoce.

Wojna.

Arc. Leopold Salwator przy korpusie armii Pflanzera.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dnia 28 kwietnia generalny inspektor artyleryi, zbrojmistrz arcyksiążę Leopold Salwator przybył w towarzystwie księcia Augusta Lobkowitza i przydzielonego pułkownika sztabu artyleryi Reutera, do miejsca komendy grup armii generała kawaleryi bar. Pflanzera. Arcyksiążę poprzednio zwiedził front karpacki od przełęczy użockiej aż do Homonny i mieszkał w Ungwar w rezydencyi biskupa Pappa. Dnia 29 i 30 kwietnia inspekcyonował arcyksiążę artyleryę różnych dywizyj i wiecz. 30 z. m. udał się do Czerniowiec, gdzie arcyksiążę zamieszkał w budynku rządu krajowego. Dnia 1 maja inspekcyonował w dalszym ciągu artyleryę i udał się po południu pod Zaleszczyki, aby oglądnąć działanie artyleryi na rosyjskie fortyfikacye. Następnego dnia zwiedził arcyksiążę niemiecki plac lotniczy, gdzie komendant generał piechoty hr. Marschall przybył na jego przyjęcie. Dnia 3, 4 i 5 b. m. inspekcyonował arcyksiążę w dalszym ciągu artyleryę, przyczem zwiedził części pułku, noszącego imię arcyksięcia i rozdzielił odznaczenia. Dnia 5 wieczorem arcyksiążę odjechał.

Rosya przemilcza swe klęski.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 maja.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

W ciągu obecnej wojny sprawozdania prasy mocarstw trójporozumienia tyle dokonują w przekręcaniu faktów, że przyzwyczailiśmy się już przechodzić do porządku dziennego nad zwykłemi kłamstwami i pozostawiać je bez odpowiedzi. Ponieważ jednak nasi wrogowie obecnie także **urzędownie** pracują środkami, którymi się nawet w największej biedzie i rozpaczy powinno pogardzać, wymaga to przecież zasłużonej odpowiedzi. Rosyjskie reprezentacye zagranicą ogłaszają bowiem oficyalnie, że otrzymały polecenie kategorycznie zaprzeczyć nadchodzącym z Berlina i Wiednia wiadomościom o tak zwanem wielkiem zwycięstwie austrowęgierskiem i niemieckiem w Galicyi zachodniej. Będące tam w toku walki nie pozwalają nawet mówić o częściowem powodzeniu austrowęg. i niemieckiem.

Nie można przypuszczać, aby **od czasu szybkiej ucieczki komendanta rosyjskiej III. armii, Radki Dimitrjewa z Jasła,** wszystkie telegraficzne połączenia z Petersburgiem były przerwane, i aby tam z tego powodu panowała zupełna niejasność co do wypadków, które od dnia 2 maja rozgrywają się w Galicyi zachodniej. Sam fakt, że **nad Dunajcem i Białą nie ma więcej walczącego Rosyanina, że także odcinek Wisłoki znajduje się w naszem ręku i że całe skrzydło zachodnie rosyjskie w Beskidach jest w szybkim odwrocie z zajmowanego dotychczas wązkiego skrawka Węgier,** wskazuje, jak ciężko dotknięta została rosyjska armia w walkach dni ostatnich. Chociażby w Petersburgu udawali, że o niczem nie wiedzą i choć w komunikacie z 5 maja jeszcze zawsze mówi się o wojskach nad Dunajcem, to przecież urzędowe organa muszą wiedzieć, że walki te, w których wojska rosyjskie według własnego przyznania się komunikatu, są »widocznie zachwiane«, rozgrywają się o wiele dalej na wschód, w okolicy Wisłoki. »Widocznie zachwiane« jest zresztą bardzo łagodnem wyrażeniem dla **straty przeszło 50.000 żołnierzy,** których armia rosyjska straciła tylko w jeńcach podczas ostatich pięciu dni. Szczęściem dla nas, że bitew nie wygrywa się zapomocą urzędowych zaprzeczeń, tylko bronią, a rosyjskim kolumnom, które dziś są na północnym stoku Beskidów wciśnięte między nasze postępujące z północy i południa armie, i szukają stamtąd wyjścia, bardzo mało pomoże się zaprzeczeniami, chociażby one nawet zostały urzędowo ogłoszone.

Izwolski o wzięciu Tarnowa.

Berlin, 8 maja.

Jak donosi »Lokal-Anzeiger« via Genewa, ambasador rosyjski Izwolski oświadczył wczoraj o godz. 9 wieczór, że **upadek Tarnowa jest nonsensową fantazyą.** Gdy w godzinę później depesza prywatna potwierdziła, że trzeciej armii rosyjskiej zagraża poważna katastrofa, Izwolski przyjął jeszcze tylko Delcassego i omawiał dotkliwe oddziaływanie tego ciosu, który, jak Leon Bourgeois się wyraził, jest **najstraszniejszym, jaki od upadku Antwerpii dotknął trójporozumienie,** co niewątpliwie odbić się musi na zamierzonych operacyach finansowych Ribota.

Odparcie bezpodstawnych informacyj

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 maja.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

W prasie trójporozumienia pojawiają się ciągle wiadomości, że lotnicy austro-węgierscy codziennie rzucają bomby na miasta i wsie Czarnogóry, przez co wiele kobiet i dzieci zginęło lub odniosło rany.

Wiadomości te są prostym wymysłem. Czynność naszych lotników ogranicza się do owych nieodzownie koniecznych kontrzarządzeń, które muszą być podjęte dla naszego bezpieczeństwa, jeżeli nieprzyjaciel ustawia bateryę lub dokonuje lądowania materyału wojennego itp. Nieszczęśliwych mieszkańców o ile możności ochrania się, aby bezgranicznej nędzy, jaką ta wojna na ten kraj sprowadziła, jeszcze nie zwiększać. Na ludności Czarnogóry nie chcemy się mścić za to, że francuscy i serbscy lotnicy bomby swe z szczególnem zamiłowaniem rzucają na otwarte miasta i wsie austro-węgierskiego terytoryum granicznego.

Z Toul.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 maja.

»Temps« donosi:

Komendant twierdzy Toul zezwolił mieszkańcom ufortyfikowanego obozu Toul, którzy z powodu sytuacyi wojennej miasto musieli opuścić, na powrót. Odnośne podania muszą być zaakceptowane przez gubernatora Toulu. — Władze nie obejmują żadnej gwarancyi za czas trwania pobytu w Toul i oświadczają, że ewentualna nowa ewakuacya będzie przeprowadzona, skoro wojskowa sytuacya będzie tego wymagała.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 maja.

(Biuro Reutera). Trójmasztowiec »Earl of Latham« o pojemności 132 ton, został wczoraj koło Kinsdale **zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.**

Londyn, 8 maja.

Biuro Reutera donosi z Witby: Niemiecka łódź podwodna **zatopiła na morzu Północnem parowiec rybacki** »Nerry Islington«. Załogę wyratowano.

Queenstown, 8 maja.

(Biuro Reutera). Parowiec »Lusitania« linii Cunaria **został storpedowany i zatonął.** Podjęto akcyę ratunkową.

Liverpool, 8 maja.

(Biuro Reutera). Parowiec »Candidate« został w czwartek przez niemiecką łódź podwodną **storpedowany w Irlandzkiem morzu i zatonął.** Załogę wyratowano.

Londyn, 8 maja.

Według wiadomości nadeszłej do Lloydu z Liverpoolu, został parowiec »Denturius« pojemności 5945 ton, w drodze z Liverpoolu do Afryki połud. **na morzu Irlandzkiem stopedowany i zatonął.** Załogę wyratowano.

Sprawozdanie Frencha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 maja.

Generał French donosi: Na froncie angielskim nic nowego prócz odzyskania kilku utraconych rowów strzeleckich koło wzgórza 60. Walki trwają dalej, ale ani tu ani gdzieindziej nie okazuje nieprzyjaciel ochoty do atakowania.

Wątpliwa pociecha.

Londyn, 8 maja.

O ostatnich walkach we Flandryi pisze »Westm. Gazette«:

Musimy ubolewać z powodu utraty pozycyj, które przez miesiące trzymaliśmy, ale daleko wysunięty front był zawsze dla nas niebezpieczeństwem. Nowa pozycya daje znaczne korzyści wojskowe.

Operacye w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 maja.

W Izbie gmin premier Asquith pokrótce omówił operacye w Dardanelach i wspomniał o skutecznem wylądowaniu sprzymierzonych w sześciu różnych punktach, przyczem podniósł w szczególności postęp dywizyi, która wylądowała koło Sed-il-Bar a teraz znajduje się dwie mile morskie w głębi kraju.

Operacye trwają dalej wśród bardzo zadowalniających okoliczności.

Ultimatum Japonii do Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 maja.

Ag. pet. tel. donosi z Pekinu pod datą wczorajszą, godz. 3 po południu:

Japonia wręczyła Chinom ultimatum, które upływa dnia 9 b. m. o godz. 6 wieczór.

Przeciw Japonii.

Londyn, 8 maja.

»Daily News« omawia w artykule wstępnym przesilenie chińsko-japońskie i wyszydza twierdzenie poselstwa japońskiego, że Chiny są wrogo usposobione. Żądania Japonii, pisze »Daily News«, są twardsze, niż Austro-Węgier wobec Serbii, dla których wojna powstała. Ostatnią i najsmutniejszą tragedyą wojny będzie, jeżeli naród, którego niezawisłość i integralność została zagwarantowaną przez sojusz angielsko-japoński, przez jednego z tych sojuszników zostanie pozbawiony tej niezawisłości i integralności.

Stany Zjednoczone za integralnością Chin.

Amsterdam, 8 maja.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Bryan polecił ogłosić oświadczenie powtarzające, że **Stany Zjednoczone trwają przy polityce otwartych drzwi i utrzymaniu integralności Chin.**

Odroczenie sesyi Izby włoskiej.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Rzym, 8 maja.

Agencya Stef. donosi pod datą wczorajszą: Dekret królewski z dnia dzisiejszego zarządza **odroczenie obecnej sesyi senatu i Izby,** która miała się zebrać dnia 12 maja, do 20 maja.

Nowa moneta zdawkowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 maja.

Od wybuchu wojny okazała się zwiększona potrzeba drobnej monety wszelkiej kategoryi. Zwiększone zapotrzebowanie monety srebrnej i bronzowej zaspokojono przez zwiększone wydanie sztuk 1 kor. oraz 1 i 2 hal. Natomiast ze względu na trudność uzyskania niklu podczas wojny nie było wskazane wybicie dalszych takich monet. Ponieważ znajdująca się jednak w obiegu ilość monety tej okazała się, a zwłaszcza w okręgach przemysłowych, niewystarczającą, rząd postanowił, przy zastrzeżeniu późniejszego zatwierdzenia tego postanowienia przez ciało ustawodawcze, wybicie nowych monet po 10 ewent. 20 hal. z bakfonu (Neusilber), mięszaniny 50% miedzi, 40% cynku i 10% niklu. Wydawanie tych nowych monet, których puszczenie w obieg odnośnie do 10 hal. rozpocznie się już 10 bm., odbywać się będzie tylko w miarę nieodzownej potrzeby aż do maksymalnej wysokości 20 milionów koron. Nowe monety są co do wielkości i wagi zupełnie równe jak monety niklowe, a różnią się tylko rysunkiem i kolorem metalu.

Wojenny zakład obrotu zbożem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 maja.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta byłego szefa sekcyi Schonki pierwsze posiedzenie Rady przybocznej wojennego zakładu obrotu zbożem. Po uchwaleniu manifestacyi lojalności dla cesarza z powodu ostatnich zwycięstw, minister spraw wewnętrznych bar. Heinold wskazał na ważne zadania zakładu, poczem prezydent Schonka przedłożył obszerne sprawozdanie o założeniu organizacyi i dotychczasowej działalności zakładu, przyczem w szczególności podniósł, że zakład przy dokonywaniu zakupna i sprzedaży posługuje się komisyonerami, poleconymi przez władze polityczne I. instancyi. Zakład ustanowił 349 komisyonerów, między temi 133 spółek, 167 handlarzy, 33 rolników i resztę osób z innych zawodów. **Z tego przypada na Galicyę zachodnią 13 osób.**

Komunikat krajowej komisyi zasiłkowej w Białej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 8 maja.

W sprawie poborów zasiłków na utrzymanie przez tych członków rodzin osób, powołanych do służby wojskowej, które podjęły się za wynagrodzeniem robót około uprawy roli, prezydyum namiestnictwa wystosowało do powiatowych komisyj zasiłkowych i do starostw następujący okólnik:

Ministerstwo obrony krajowej oznajmiło reskryptem z d. 22 kwietnia b. r., że podjęcie za wynagrodzeniem robót około uprawy roli przez członków rodzin osób, powołanych do służby wojskowej, którzy pobierają już zasiłek państwowy na utrzymanie, albo ubiegają się dopiero o przyznanie takiego zasiłku, nie stanowi powodu do wstrzymania, uszczuplenia lub odmowy zasiłku, o ile istnieją inne ustawowe warunki, ponieważ uzyskane za te roboty wynagrodzenie uważane być musi jedynie za przemijające źródło zarobku, a uprawa roli w bieżącym roku ma szczególniejszą doniosłość pod względem społecznym i ekonomicznym.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 8 maja.

Zabezpieczenie paszy i pastwisk.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza obwieszczenie ministerstwa rolnictwa w sprawie zabezpieczenia używania paszy i pastwisk.

Sesya wojenna Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm po krótkiej dyskusyi załatwił ustawę o ulgach podatkowych dla okolic i osób, dotkniętych wojną.

Zmiany nazw miejscowości rosyjskich.

Paryż. »Temps« donosi z Petersburga: W okręgu odeskim zmieniły władze nazwy 40 miejscowości, które nosiły niemiecką nazwę, toż samo w okręgu chersońskim w dwudziestu miejscowościach, a także w 22 innych miejscowościach.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Inż. **Jan Stepek** z Borysławia prosi o podanie adresu **Karoliny Stepkowej,** nauczycielki z Haczowa, obecnie Budapeszt, Wesselenyi utcza Nr 69. 3437-3

Pohoritys Jan, Stryszów, poszukuje **Trojana Edwarda,** telegrafisty kolej. ze Złoczowa, który pełnił służbę w listopadzie przy F. T. Ltg-Kd., później Kocmyrzów. Raczy mi donieść o swem miejscu pobytu. 3425

Ktoby z towarzyszów broni miał jakie wiadomości o **Wacławie Cichockim** z Niżankowic, który służył przy 89 p. piechoty w Jarosławiu, raczy łaskawie donieść pod adresem: **Helena Cichocka,** Przerów (Morawy), Velká Dlážka Nr 12. 3445-2

Proszę każdego, ktokolwiek by coś wiedział o **Franciszku Dyndowiczu** z Siedliszowic, powiat Dąbrowa, raczy łaskawie donieść pod adresem: **Marya Dyndowiczowa,** Zakopane, ulica ks. Kaszelewskiego l. 1. 3444-2

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanej córce naszej Krystynie, a mianowicie: Wieleb. ks. Skórce, oraz duchowieństwu, tudzież dr. A. Maciągowi, dr. Z. Wachtlowi, dr. K. Habichtowi, dr. D. Hirschowi, dr. L. Schneidrowi, WP. J. Nowickiemu, Stanisławskim, Z. Noskowskim, Zakrzewskim, Zakrzewskim, Malickiej, Simmlerom, Wallek-Walewskiemu, Łowczyńskiemu, Issakowiczowi, uczenicom szkoły im. św. Scholastyki, przyjaciołom i znajomym, oraz chórowi operowemu, jak niemniej koleżankom i kolegom z teatru miejskiego

składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

Wacław i Natalia Szymborscy z synem.

Künstlerhaus, Wiedeń, I., Karlsplatz 5, I. p. Wystawa sztuki polskiej 11 kwietnia—10 maja 1915. Otwarta od 9—5. Wstęp 1 kor. — Czysty dochód przeznaczony na rzecz rannych, chorych i niezdolnych do służby Legionistów. 3269

Poszukiwanie zaginionych.

Leokadya Kostrzewska z dziećmi i siostrą **Stanisławą** poszukują **Podmagórskich** z Królestwa ze Skowronny, proszę adresować: Ołomuniec, Franz Josef Strasse Nr 51, III piętro. 3449 1 6

Józefa Korzonkowa, Ouvaly u Prahy, prosi każdego, ktokolwiekby wiedział co o jej mężu **Stanisławie Korzonku,** naucz. z Łańcuta, 57 p. p., II/2 Marschkomp., o wiadomości. Poszukuję też **Ignacego Korzonka** z Tarnowa, lat 21, z 57 p. p. Miał być ciężko ranny. 3401 1 2

Jerzy Nowak i Jan Stelmach, obecnie chorzy, k. k. Reserve-Spital Nr 9, Kitzbühel (Tyrol), proszą o adresy swoich rodzin. 3441

Tadeusz Patla, obecnie Res.-Spital Nr 1, Stiftkaserne, II Abt., Zimmer 184, Wiedeń, prosi krewnych i znajomych z Krosna o adresy. 3455 1 3

Józef Kasprowicz, legionista, poczta polowa 355, prosi serdecznie, ktoby wiedział o jego ojcu **Janie** z Glinnej koło Lwowa, matce i rodzeństwie, o wiadomości o nich. 3412 2 3

Poszukuję Stanisława Tylickiego, legionisty III p. p., 8 komp., który w lutym miał być w szpitalu w Nagy-Szölös. **N. Kulczycka,** Kraków, ul. Sołtyka 4. 3346 3 3

Wiktorya Petruk, Kraków, aleja Słowackiego 1, poszukuje **Anny Staufer** z dwojgiem dzieci, żony c. k. por. 16 p. posp. rusz. Ostatni pobyt jej w Sękowej (p. Ropica Ruska) u pp. Tumidajskich. Donosi jej zarazem, że mąż znajduje się od grudnia r. z. w niewoli. 3433 2 4

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2533.

Poleca instrumenta dobrowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 34 0

W Podgórzu przy

ul. Mickiewicza l. 28

do wynajęcia od 1 lipca b. r. lokal na sklep, restauracyę i t. p. Bliższa wiadomość II p., drzwi na prawo. 3432 2 3

Konia

5-letniego, wysokiego, zdrowego, dobrego do pociągu, sprzeda Pralnia wojskowa, Podgórze, ul. Kącik 19. 3415 2 3

Poszukuje posady samodzielna **buchalterka** bilansistka, z kilkunastoletnią praktyką w wielkiej instytucyi handlowo-przemysłowej. N. Kulczycka, Kraków, ul. Sołtyka 4. 3347 2 3

Obejmie

małżeństwo opiekę nad opuszczonem mieszkaniem lub całą realnością w zamian za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Urzędnik 24690" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3280 3 3

Fabryka korków.

Juliusz Landau

Berno (Mor.), Telefon 3332/II

poleca swój skład obfitujący w towar wszelakiej wielkości i jakości po odpowiednich cenach przy rzetelnej i szybkiej obsłudze. 3148 4 4

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znaną z dobroci

Kapustę morawską

niżej ceny maksymalnej sprzedaje

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

2375 12 0

Mapy terenu wojny!

Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K,** z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 3404 3 3

Wielka hala murowana

nowocześnie z komfortem urządzona, z przyległemi ubikacyami i jasną suteręną, nadająca się na pracownie przemysłowe lub składy, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Sebastyana 28, I p. 32..

Najwłaściwszym ... do poprawienia barwy ... wych, spłowiałych lub ...

Ekstrakt orzechowy

Juliana Jó...

perfumerya, w K... tyn, brunatny i czarny.

Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. 3305 120

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach i u fryzyerów.

Trociny, wióra i drzewo opałowe

można nabyć każdego czasu w składzie drzewa Franciszka Peterka przy ul. Topolowej. Końcowa stacya tramwajowa. 3176 3 3

Tanio do sprzedania

kamienica II-p.

w śródmieściu, z dużym ogrodem, ewentualnie do zabudowania. Zgłoszenia listowne pod **„Korzystny interes"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3406 2 2

DOM — WILLA

w miasteczku przy Krakowie, milutki, murowany, z tarasą na ogród, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wodociąg, tanio do sprzedania. Kraków, Dietlowska 79, III. p. oficyna, drzwi Nr 18. 2724 4 4

Koncypient adwokacki

szuka posady od 1 lipca. Zgłoszenia list. pod **„Koncypient"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3353 2 2

Zarząd folwarku

Wcłowice p. Czernichów **sprzedaje szparagi** w miarę zapasów w paczkach 5 kg franco K 6·50. Zgłoszenia po cenie powyższej rozumie się na cały sezon. O zgłoszenia wczesne uprasza się. Zarząd. 3348 3 3

Prowianty

niżej cen maksymalnych sprzedaje I. Szmalzbach, Librowszczyzna 4. 3399 4 15

Starożytności

3436 1 10

Rachmistrz lat 32, żonaty, rz.-kat., wolny zupełnie od wojska, posiadający szkołę handlową i 10-letnią praktykę, obejmie posadę kasyera w większym majątku lub przemyśle, najchętniej na prowincyi. Poważne referencye. Zgłoszenia listowne pod **„Kasyer"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3413 2 2

ŚMIETANĘ

sterylizowaną, szwajcarską, w oryginalnych puszkach, około 250 gr. nabyć można w każdej ilości najtaniej tylko w składach **Braci Rolnickich w Krakowie,** Rynek gł. róg Siennej — w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61. 2969 6 6

Mam 6, 10, 40 tysięcy koron na pewne interesa. Kupię dwie małe kamienice zaraz. Mam na mniejsze i większe kamienice reflektantów. J. Ropski, główne biuro w Krakowie, Szewska 5, konc. przez c. k. Namiestnictwo, poleca wielki dział spedycyjny własnemi c. k. patent. wozami meblowemi koleją i okrętem. Sucho składy do przechowania mebli. Wielki dział wynajmu mieszkań i t. d. Wielki dział informacyjny dla handlu. Wielki dział plakatowania afiszy. 650 tablic. Wielki dział kupna i sprzedaży kamienic, parcel, majątków. Przyjmuje administracye kamienic. 3204 4 5

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 3306 3 10

Adwokat

młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3110 3 0

Cukier, Kawa, Herbata, Ryż, Krupy,

Owoce południowe, Korzenie

do nabycia po najtańszych cenach u firmy

Colonialwaren und Landesprodukten-Handelsgesellschaft m. b. H.

Wien, IX, Elisabethpromenade 23a, Telephon Nr 15052. 3193 4 8

Zegarek złoty damski, kryty, monogram A. S., z łańcuszkiem złotym, grubym, zgubiono we czwartek na Błoniach. Proszę odnieść: Starowiślna 3, za nagrodą. 3453

Karmelicka 14

II p., lewo. Tam się wydzierżawia konsens na pensyonat i sprzedaje się żelazne łóżka z wkładami, łóżeczko dziecięce z materacem, stołki składane pod kufry i ławki, meble wyścielane. Oglądać można od 11—1. 3411 1 4

Nowa gałąź lekarskiej praktyki

z zakresu chorób **wewnętrznych: płciownictwo** czyli **seksuologia.** Przedstawiciel **D-r Stanisław Kurkiewicz,** lekarz życia płciowego, **w Krakowie,** ul. Biskupia 3. 3440 1 3

Skład węgli

istniejący lat pięćdziesiąt, z powodu wyjazdu do sprzedania. Kraków, Wielopole 17. 3443

Administrator dóbr

pracujący w pierwszorzędnych gospodarstwach, szuka odpowiedniej posady, zarówno w gospodarstwach rolnych, lasowych, lub jako siła biurowa. Zgłoszenia pod **3395** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3395 1 5

Dymki cebuli

najlepsze do sadzenia do nabycia najtaniej u Wolfnera & Weisza, główny skład nasion, c. k. nadwor. dost., Wiedeń, I, Augustinerstr. 8. 3448

Spółka spożywcza w Krzeszowicach

poszukuje kierownika sklepu od 15 b. m. 3431

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, płacąc najwyższą cenę. **J. Cyankiewicz,** Długa 10, lub **Filia** Sławkowska 24. 2877 4 5

Panna

była nauczycielka, absolwentka Akademii handlowej, przyjmie jakiekolwiek zajęcie w przedsiębiorstwie lub prywatnym domu. Zgłoszenia: A. Łodzińska, Zator. 3421 2 3

Galicyjski urzędnik kolejowy

ożeni się

z nauczycielką, choćby biedną, ale przystojną i prawego charakteru, najchętniej ze środkowej lub wschodniej Galicyi. Listy pod Eustachy Eryk, Uhrinoves ad Praga. 3248 1 2

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 3273 2 5

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn-Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

IV. Loterya.

Ciągnienie d. 8 i 10 czerwca 1915 r.

110.000 losów — 55.000 wygranych.

Łączna suma wygranych:

15,309.200 koron

Oprócz premii w kwocie 8454 1 2

700.000 koron

przypadają jeszcze następujące wygrane do wypłacenia:

300.000, 200.000, 2 po 100.000, 80.000, 70.000, 2 po 60.000, 2 po 50.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000, 2 po 25.000, 11 po 20.000, 15.000, 28 po 10.000, 49 po 5000, 439 po 2000, 800 po 1000 K i t. d.

CENY LOSÓW DO I-SZEJ KLASY:

1/8	1/4	1/1
5 K	10 K	40 K.

Wygrane wypłaca się natychmiast bez potrącenia.

Zamówienia kartą pocztową **w biurze c. k. Loteryi klasowej pod firmą:**

A. Hermann Sporer
Wiedeń, I., Liliengasse L. 2.

Adres dla telegramów: **Sporer Wien, I., Liliengasse 2.**

Administracyę kamienicy za mieszkanie przyjmę. Posiadam chlubne świadectwa. — Zgłoszenia listowne pod I. A. 17 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3397 2 2

Zarząd lub administracyę

kamienicy, handlu lub magazynów przyjmę. Posiadam chlubne świadectwa. Zgłoszenia list. pod I. A. 17 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3396 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje **S. Katzner,** ul. Bracka 5. 2879 10 10

Mąki kukurudzianej

w ładunkach wagonowych dostarcza franko do każdej stacyi firma **S. Binzer, Karniów,** Jägerndorf, Śląsk austryacki. Kasowość załatwia. Wiedeński Bank Związkowy filia Karniów, Jägerndorf. 3446 1 10

Jarzyny

5 kg szparagów	K	6·—
5 „ groszku w łupinach	„	3·70
5 „ szpinaku	„	3·10
5 „ kalafiorów	„	4·—
5 „ pomarańcz	„	5·20
5 „ kawy wiedeńskiej mieszaniny	„	21·—

opłatnie za zaliczką. — **Giovanni Spangher, Tryest.** 3377 2 3

Buchalter-bilansista

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, piszący na maszynie, zupełnie wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady. Wilhelm Lalka poste rest. Wiedeń, I, Haupt-Post. 3293 6 0

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. **B. M.** 331 28 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 11 10

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska,** Kraków, Sławkowska 6, III p. 900 13 0

Fisharmonia mała, składana, antyk

2 pianina firm: Gebr. Stingl i Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 3451 1 5

M. Teleszniсka, ul. Floryańska l. 49, I p.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 2161 7 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

Nasiona warzyw.

Nasienie koniczyny czerwonej, białej, szwedzkiej, wykę sienną, mieszanki traw na łąki i pastwiska.

Żużle Thomasa.

3417 Sól potasową strassfurcką, Kainit Kałuski. 2 3

Molasynę

jako najpraktyczniejszy, hygieniczny środek pokarmowy dla koni, krów mlecznych etc., poleca w miarę zapasów

DOM ROLNICZY ERNEST BAHLSEN

Kraków, ul. Karmelicka 23.

Lekarza-dentysty lub samodzielnego technika

poszukuje się do kierowania wiedeńskim miejskim zakładem dentystycznym na całodniowe lub półdniowe zajęcie. Zgłoszenia z podaniem warunków w języku niemieckim, należy przesłać pod: **„N. S. 1308"** do ekspedycyi ogłoszeń firmy: **I. Rafael, Wiedeń, I,** Graben 28. 3447 1 2

KĄPIELE BĚLOHRAD

Kąpiele borowinowe Anny; zdrój Anny Maryi.

Najsilniejsze kąpiele borowinowe przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischiasom, wysiękowi, chorobom kobiecym i t. p. Prospekty wysyła Dyrekcya kąpielowa. Sezon od 15 maja do 30 września. 3301 1 8

L. 1616/15 3435 2 3

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia dodatku gminnego od napojów spirytusowych i piwa w mieście Bochni na czas od 1-go czerwca do 31 grudnia 1915 r. rozpisuje Magistrat miasta Bochni licytacyę ofertową.

Oferty wraz z wadyum w wysokości 10°/₀ od sumy oferowanej należy wnosić w biurze prezydyalnem Magistratu do dnia **25 maja 1915 r.,** godziny 12 w południe.

Warunki dzierżawy przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze sekretarza.

Bochnia, dnia 5 maja 1915.

Burmistrz:
Dr Maiss.

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

PERŁA ADRYATYKU podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 29 10 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Jadalnia, salon i sypialnia

w wytwornem wykończeniu okazyjnie z wolnej ręki do sprzedania

Hala aukcyjna, Pałac Spiski. 3438

NOWOŚCI NA CZASIE KTÓRE W KAŻDYM POLSKIM DOMU ZNAJDOWAĆ SIĘ POWINNY.

LEGIONY W KARPATACH

z 35-cioma ilustracyami

napisał

Dr Bertold Merwin.

Cena K 1·50, z przesyłką pocztową za zaliczką K 2·10.

ALBUM LEGIONÓW POLSKICH 1914

według rysunków **Wojciecha Kossaka.**

Cena K 8·50, z przesyłką pocztową za zaliczką K 9·62.

Największy skład książek polskich z wszystkich dziedzin literatury poleca

KSIĘGARNIA H. GOLDSCHMIEDTA

Wien, I., Wollzeile 11. 3383

Katalogi polskie na żądanie darmo i opłatnie.

SERY

ementalskie, półementalskie, Gorgonzola, parmazan włoski Eielaner holenderski i rozmaite sery deserowe nabywać można w dowolnych ilościach najtaniej w składach

BRACI ROLNICKICH w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej i w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61. 371 14 0

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i na 2 łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet zawierający 30 m resztek moich dobrych wyrobów domowych tylko za 23 K, t. j.: perkali do prania, na suknie, jedwabi do prania na bluzki i sukienki dla dzieci angielskich zefirów, oksfortu na koszule, druków niebieskich, białej weby i t. d. Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy, kto dotychczas już zamówił. 1811 11 20

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane

Leon Strass, Nachod Nr 3 (Czechy).

Do wynajęcia przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 13 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski